Dar Berschma

[illegible]

A. Naruszewicza.

V. de Finkel: Bibl. hist. Polsk.
str. 507 N°. 9526.
1) Druk b. w. m. i r.
2) Warszawa 1784.
3. Wyjątki: Przyj. ludu, 1836-III.

1320

Dyaryusz Podrozy Jego Krolewskiey Mści na Seym Grodzieński

(Od dnia 26 Sierpnia do 27 Września 1784. roku.)

Da II

Stron - 62

Dnia 26. Sierpnia Wyiechał Krol JMć z Warszawy, z Zamku o godzinie w półdodziesiątey. Cały dziedziniec zamkowy, oraz przedmieście Krakowskie i Ulica Mostowa była napełniona licznie zgromadzonym ludem, prawdziwie z żalem naodiezdzaiącego Monarchę swoiego patrzącym, i onego żegnaiącym. Na Skaryszewie nim JKMość rogatki przejechał był witany od całego Korpusu Pontonierow w paradzie stoiącego. Assystowali N. Panu aż do Grochowa wielu Officerow z Gwardyi Konney i Pieszey, tudzież Artylleryi i innych Regimentow maiąc na czele JW JP Byszewskiego Generała Majora, i Kommendanta Warszawy od N. Pana zostawionego. Ten wierny sługa żegnał dobrego Pana, a ręcę iego całuiąc hoyremi łzami oblał. Ufność Monarchy w osobie tego Generała, kazała mu odstąpić na czas tey miłey roskoszy, z ktorey dotąd korzystał zbytności przy Boku Pańskim. Pożegnali też N. Pana inni Officerowie i dworscy, a Pan Miłościwy dalszą drogę kontynuował, bawiąc się wesołemi dyskursami aż do Okuniewa nieprzestannie.

Stanęliśmy w Okuniewie o godzinie 12. Tam czekali na N. Pana JWW. JP. anowie, Marszałek W.K. Popiel Kasztelan Sandomirski, Grebendowski Starosta Solecki, Wielhorski Pisarz P. W. Litt. Zastaliśmy śniadanie od po-kuchnika naszego Tremona zastawione. Myśmy dobrze iedli i likwory pili. Pan Miłościwy trochę likworu skosztował i pulardy. Skoro odmieniono konie i zapłacono Poczcie: (bo Krol gotowizną zawsze na każdey stacyi płacić kazał) pojechaliśmy daley. Przed wyiazdem swoim Krol pożegnał konwojujących siebie Panow z Okuniewa, mianowicie JW Marszałka którego mile uścisnął. Łzy z obustron w oczach, dały nam poznać dobroci affekt Krola ku swemu Ministrowi, a wzajemność Marszałka ku swojemu Panu. Została nam bardzo przytkna i ta stacya dla dobrego humoru i zdrowia Krola Naszego. Zmusiła go ze kochaiącą familią i wiernych przyiacioł w Warszawie porzucić: ale się cieszył że od tak mądrych i uprzykrzonych interesow na czas się uchylił. Nimeśmy do Okuniewa przyiechali, i potym wyiechawszy z niego, znaleźliśmy drogi doskonale zreperowane, gościńce z drzew, korzeni, pniow, i Kamieni oczyszczony, gdzie niegdzie podniesione groble, i Mosty podawane. Prawdziwie Generał Komarzewski honor sobie uczynił, czyniąc dla Krola

2

wygodę, z ktorey Obywatele Korzystać będą. Wyiechawszy z Okuniewa postnegliśmy bokiem iadącego iakiegoś Kawalera na arcy dobrym koniu. Gdy się przybliżył, poznaliśmy że to był Rycerz Izraelski Szmul z Pragi. Attencya iego, iakośmy wnosili niebyła bez interesu. Skoczył zręcznie do Karety i Memoryał podał ze Skargą na Starostę Stanisławowskiego. Krol łaskawy przyiął pismo tego Szarganca, i dał mu znać aby konia więcey nie fatygował i do Warszawy ziechał. Opotmili więcy od Stanisławowa zajechał drogę napierwod JX Kanonik Płocki Goscimiński Proboszcz Stanisławowski spotykaiąc Krola, potym JW Woyna Starosta Stanisławowski na koniu pięknym bułanym, i iechał przed Krolem aż do Kasztelu i dworu Stanisławowskiego gdzie Krol miał nocować. Zastaliśmy wszystko wgotowości; Było na dziedzincu kilka wyśitych Namiotow dla Eskorty, Kredensu, a wielki namiot dla Stołu. Naprzod się ulokowały woy na dziedzincu, każdy pod swoiemi Numerami. Niestawało tylko dwoch, pod liczbę 10 i 11, bo się te dla zbytecznego ładunku pospiesznie niemogły, lecz te po niejakim czasie nadciągnęły. Około 3ciey dano pod Namiotem obiad arcy dobry. Pan Nasz iadł smaczno, i wesoło się bawił ze swoim ludem, a przy końcu stołu stawił Tremo iednego Kuchara Francuza en echarpe iak do służby ceremonialney, to iest w bieli i z wielkim Nożem zapasem. W tey prezentacyi tośmy tylko znaleźli do Nagany, że maiąc na sobie insignia służby, nie miał na głowie szlafmycy. Kazał Krol wezwać do stołu X Kanonika, Plebana miejscowego: innych gości niebyło. Po obiedzie ktory trwał wesoło blisko połtory godziny, z okazyi mowy u stołu o gatunkach Strzelby, żądał Krol aby Nasza przytomna Młodzież pokazała swoie pistolety i strzelała do Celu. Strzelał H. Pan bardzo dobrze. potym Szydłowski i Woyna, a nakoniec Stary strzelec, wszystkim się udało. Czyniono była wszelka ostrożność, aby iakiego niebyło przypadku. Sam stał zdaleka, bo się trochę boię, też Jamu i X Gawroński, ale o tym nikt mu niemowił. Chodził potym Krol po dziedzincu, i dawał dyspozycye aby posłać do Warszawy po iednym iezdzcu brankart, dla Ugi a z zaraz drugim. Kilku z nas uczyniło ofiarę zostawiwszy swoie kufetki teraz niemy potrzebne, aby potym do Grodna były przesłane. Udał się Krol do siebie na spoczynek i pisanie listow do Warszawy

około godziny 6tey, a pierwiey dawał Audyencyą P. Pniewskiemu Podkomorzemu Kowieńskiemu.
Krolewska kwatera był to dom uczciwy, dla Szlachcica, maiący Izbę alias przedpo-
koy z Kominem, alkierz alias sypialny pokoy i iescze pokoik. Było wszystko
czysto, dobrze obito papierami, i wychędożono. Na drugiey stronie przez Sień
tyleż pokoiow dla Garderoby i Kuchni. Iż więcey nam więcey, Pan nie pokazał,
tylko dał rozkaz aby na raz iutro, na osmą godzinę było wszystko go-
towo. Pisał do godziny w poł do dziewiątey, ale iak nam potym powia-
dał, bez przykrości i zmartwienia. My już teraz pierzchnęli na kwatery. P. Pod-
kanclerzemu dostały się pokoy, gdzie nie było pieca, tylko dziura, na niego
zostawiona w gmachu dużym ale źle pokrytym i przeciekaiącym. Obok
tego pokoiu był drugi maiący komunikacyą z pierwszym przez
dziurę wspomnioną. Nie było żadnego stołka w obu. Wiatr przez szpary
świstał. W iednym było stare grabacisko, w drugim kilka Tapczanow. Tusię tu-
kowali Badeni Szydłowski G Komarzewski. Można imaginować iak było wygodno
P. Podkanclerzemu z Naszą dziatwą hałaśną. Każda ich noc smiesznie, osobliwie
gdy lokay Beklera skulę mu tuzka naprawił na deseczkach ususzy Skurą a potym słomę
i prześcieradło na niey położył. Iażegnaiąc tę Szlachetną Kordygardę, rozu-
miałem żebym miał lepszy był u xiędza w Plebanii. Ale tam przez Niebaczność
wnosząc hałasow, ledwie mie robactwo nie ziadło. Gawrońscy i inni wcisnąwszy się
w stodole, lub pod Namiotami dobrze się deszczem polali; i Wielbłądowe-
nego smigustu dostali. Nasz Pan spał dobrze godzin kilka, i bo bo iuż żadne-
go wina nie czuie, ani laski używa. Nazaiutrz puściliśmy się w d-
rogę o godzinie osmey regularnie ku Małkowcu. Iadąc gościńcem
zdybaliśmy o kilka stay piechotę prowadzących powozy Badyńskiego
Szydłowskiego Gawrońskiego i Beklera. Wzięli zatem burę, aby od
Kompanii nie odstępowali, a pamiętali na Awanturę Podolskiego Fran-
cuza de la Porte. Mieliśmy czym bawić Pana awanturami naszemi
mi noclegowemi. Ale na moment ieden Pan się zasmucił postępkiem
P. Niemcewicza, ktory z Brześcia pobiegszy do Inflant, na tamecznym Sey-
miku, gdy widział że się tam nie zabierało na iego obranie, zaposta-
wił Manifest na nielegalność Seymiku, u poniewierania Rządu dnia
przytomnego i Ambienta, kredensowanego nie przytomnych PP.
Karwowskiego i Komarzewskiego. Ten manifest wcześniej uczynił
P. Hołub w Kownie na wieczystą część tego manifestu, co
obiecał przystawić iest P. Komarzewskiemu

27. Aug.

O Godzinie XII zrana stanęlismy na poczcie w Makowcu, gdziesmy sniadanie iedli. Pan Nasz przyiął tam Pana Mięczyńskiego z Żoną, podaiącego Supplikę w interessie swoim z Grabianką i Jasieńskim. Napisał na Jego Memoryale kilka słow do P. Wojewody Mazowieckiego, a dukatami trzy obdarzył. Z Makowca jechalismy do Węgrowa i stanęlismy tam o godzinie 2giey z południa. Kwatera dla Krola była w domu pocztowym, dla Nas rozne pomieszczenia. Krol wjeżdżał do Miasta przez bramę z gałęzi dosyć kształtnie sporządzoną. Gdysmy przez nię przejeżdżali, powstał wielki hałas od Żydow i wrzaskliwe apprekacye. Brzmiała ich Kapella, to iest rozmaite kilku brodaczow na skrzypcach, był ieden w cymbały, a kilku bachurow spiewało. Krol wysiadszy przed Domem pocztowym, witany był od kilku dziesiąt szlachty i Urzędnikow Mazowieckich, to iest Ziemi Liwskiey, na czele ktorych byli Kasztelan i Podkomorzy, powitanie było na kolanach bez mowy. Gdy wszedł na gorę do swoich pokoiow, weszło trzech Reformatow, z ktorych Orator ociec Definitor wytrząsnąwszy w mowie swoiey flores verborum, prezentował fructus arborum, to iest Jabłka i Gruszki w Koszu z Ogroda Klasztornego. Krol mu podziękował verbis et nummis, bo dukatami na iałmużnę. Wkrotce nastąpił obiad. Nasi poszli szukać innego stołu, zostawiwszy tylko Nas czterech, to iest P. Podkanclerzego, mnie, Szydłowskiego i Komarzewskiego, bo obywatele witaiący od Pana byli na obiad zaproszeni. Po obiedzie przyszła na powitanie Ziemia Drohicka. Starosta Podkomorzy Łopuski miał mowę uprzeymą. Byli z nim Sędzia Zaleski, Opolinscy Sandomirski, Drohicki i Sulinski Starostowie, Kuszel Stolnik i innych kilku. Poszedł Krol z drogi wesoły do siebie na spoczynek, a po dwuch godzinach wyszedł in publicum, i udał się w assystencyi licznych Ziemian, Nas Sług i pospolstwa do Kosciołow. Był naprzod u Bartoszkow, potym u Reformatow, oglądaiąc wszystko, lubo nie było czego widzieć, procz iednego portretu u Bartoszkow Ludwika XIV młodo i slicznie odmalowanego. ~~[illegible]~~ Oglądał też Pan fabrykę sukienną, ktorą maią Reformaci na swoje habity, rzecz to piękna ale tylko dla Reformatow. Około godziny 9tey zapalano illuminacyę na umyslnie przygotowaney na to bramie przy Kosciele Bartoszkow z cyfrą i herbem Krolewskim i z wyrazem ~~[illegible]~~ vivat. Już biie 9ta a biedni Mieszczanie wadzą się z wiatrem i brama zawsze ... bo im swiatło gasi. Przydać to jeszcze należy, że tu sprowadzone wszystkie bractw armatki, z ktorych dawano ognia. Muzyka też przybrannie grała. ~~[illegible]~~

Krol Jmc wyiechał z Węgrowa po 7 godzinie z rana pożegnawszy Obywate-
low Ziemskich, z ktorych iedni tamże w Węgrowie nocowali, drudzy nazajutrz
przybyli na powitanie. W Poiezdzie bawił się N. Pan czytaniem przysłanych
z Warszawy raportow, oraz nowin zagranicznych zawsze zdrowy i wesoły.
Przy wiezdzie do Sokołowa Proboszcz tameczny witał Krola z przydaniem na Cmen-
tarzu z Mową. Potym N. Pan stanąwszy w domu pocztowym iadł tam
sniadanie, po ktorego skonczeniu przyiechała z Siedlec JW Hetmanowa
Oginska z Kasztelanową Gostynską i Szymanowską Regentową Koronną.
Bawił się z niemi Krol przez poł godziny, nim zas wyiechał na wczesny
rozdysponował aby powozy cięższe dążyły wprzod dla przeprawienia się
przez Bug, sam zas w krotce za niemi pospieszył. Stanęlismy w Kremienicu
przed Bugiem około godziny drugiey. Było iuż gotowych kilka promow,
Krol wysiadł z Karety i piesso na prom wstąpił ze swoią assistencyą.
Za Krolem przewozili się powoli inne powozy. Kwatera dla Krola była
przygotowana w Plebanii X. Gogolewskiego proboszcza tamecznego,
dla Pana Podkanclerego u Wikaryusza, dla innych gdzie było można.
Nowo tam budowany Kosciół bez okien ieszcze, ołtarzow drzwi i
innych należytosci, doszczepy porządney podobnieyszy uczynił nam
wygodę barzo potrzebną w szczupłosci chałup w Granným. Zastalismy
w tym Gmachu Stoł już zastawiony, usztę w zasadę porządną. Pan
Miłosciwy witaiących siebie JKP. Będzinskiego Sędz: Ziem: Mielnic: Kudzię Sędz
Grodz tey ziemi i dwu innych Podlaskich Obywatelow, wezwał łaskawie
na Obiad, ktory wesoło szedł na rozmowach. Zimno przy ostrym nader
wietrze niedopusciło Panu długo chodzić po dziedzincu. Udał się do siebie
około czwartey po połudnu. Nikczemna była Stancya, i chwała
Bogu że czysta, choc pusta i bez meblow. Dangel Siodlarz w
drodze sporządził iakoś kanapkę, ktora Panu wygodną była w tey
pustey Plebanskiey rezydencyi. Z woli Krolewskiey zamiast łożka
włozono woz z siana swieżego na ziemi na ktorym barzo dobrze spał
N. Pan. Około 5tey przybyły z Siemiatycz na powitanie Krola damy
Xiężna Wojewodz: Bracław: Xiężna Marszałkowa Kowolska, Pani z Sapie-
how Jelska Marszałk Trybunału Litt Pani Zaleska Sędzina Mielnic-
cka bawiły się z godzinę na audyencyi, a my sny przytomni więc zali-
dyskurs, aby było o czym mowić bez fatygi Pana. Turier nam

obiad na jutro nastiadmę zapowiedział, trzeba się było wcześnie roz
kwaterować. Mnie dostał się Spichlerz nad Bugiem, miejsce arcy dob
re ale dla sąsiedztwa parów hałaśne i niespokojne. Na zajutrz
Słuchał Pan Miłościwy mszy mianey od plebana w kaplicy tego
pustego kościoła, albo raczey zakrystyi, a po mszy udarowawszy
Plebana 10 dukatami Ekonoma Węgrowskiego Zegadłem, ubo
stwo jałmużną wyjechał w pół do ósmey do Pobikrow.

Z Węgrowa do Pobikrow zabawa była N. Pana czytanie przybytey z War
szawy sztafety gazet Polskich i innych pism a z do noconey stacyi. Nim za
łożono Konie iadł Król śniadanie. były tu Bekasy świeże arcysmaczne z błot
i smugow Brańskich, które dziedzic Pobikrow JP. Józef Kuczel przygotował
bracia szlachta wojowała Indyki i Kury pieczone nazimno, z Pobikrow jecha
liśmy do Brańska Ciekawość widzenia Króla a nabożeństwo niedzielne
zgromadziło wiele obywatelów Podlaskich i pospólstwa do tey mieściny
Król przy wysiadaniu z Karety zastał przy domie pocztowym P. Staroste
Brańskiego ze szlachtą, wprowadzony do Domu tegoż starosty witany
a potym z nim i innemi przytomnemi zabawiwszy się chwile na rozmo
wach gdy było wszystko gotowo wyjechał do Bielska. Tenże sam dobry hu
mor też zdrowie towarzyszyło Panu i na to miejsce: owszem pomnożyły go
dla bliższey nadziei widzenia się części miłey familii. Przed Bielsk
iem ozwały się armatki miejskie, a w pośród wjeżdżającego do Gotowie
si. dworu zmostem z tey strony witali Pana mieszczanie
nakształt niemiec chorągwi cechowych. Spotkała Pana przed Pała
cykiem JO. Gospodini z Xięciem Podkomorzym bratem Stanisławem
JX. dawnym Mnichusiem iego audytorem JP. Kasztelanem Wizkiń
skiey Damami JW. Hetmanowey Litt. i Kasztelanowey Podlaskiey
Radość ochota zacnego gościa, iaka była opisować mi nie trze
ba, Król poiechał do Kochaiącego siebie wdzięczstwa iżona do
syc na tym. Następował obiad dla podrużnych, bo JO. Hetmanowa
przybywszy z Białego Stoku tegoż dnia iuż w drodze ze swo
ią Kompanią iadła obiad. Poobiednie iechał Król do Ko
ścioła Parafialnego kosztem JO. Hetmanowey iuż zmurowa

według reguł Architektoniki wyprowadzonego, wybudowanego
i prawie dokończonego Witał Pana w Kościele JX Biskup Szyłkow-
ski Pleban tameczny otoczony gronem księży wiernych z JX Kłobu-
kim Kanon. Smolen: Deputatem na Trybunał Litt i abo dzieka-
nem. Potym miał mowę JP Kamowski Sędzia Ziemski Biel-
ski wziąwszy dowcip i impet od Bolesława Chrobrego, Odpowie-
dział Król z tą łatwością wymowę i precyzyą która jest
znana całemu Krajowi. Za powrotem zaś swoim do Pałacu
rozmawiał długo z JX Umińskim i oglądał prezenta od Impe-
ratorowey, o nemu tudzież JX Audytorowi dawane. Potym
odjechała do stołowania umilę JW Hetmanowa WK z JW Hetman
Polny Litt Kasztelanowę Podlaską i JP Podkomorzyną
Król JMć około ósmey udał się do swojego appartamentu
na spoczynek. i już był zabierał Król do spania gdy nad
wszelkie spodziewanie oznaymiono że Xże Radziwiłł Wojewo-
da Wileński przyjechał. wszyscy się zadziwili iż z Nieświża
w piątek wyjechawszy tak spieszną drogę odprawił podróż
Król JMć Dał mu Audyencyą prawdziwie z wylaniem serca
za taką Attencyą, a ponieważ Xże tey nocy miał nazad jechać
dla przygotowania się na bliskie przybycie Króla pożegnał
go N. Pan i sam udał się do Spoczynku. Xiążę teraz siedzi
u Kolacyi z JP Platerem naymłodszym Kasztelanicem Trocki-
ktorym pocztą przybył. Ja nie czekaiąc dłużey bo to już
dziesiąta końca tey Kolacyi, zabieram się także do Boga
Morfeusza ale pilno i daley będzie w dalszych listach
oznaymie nieomieszkam.

z Bielska 29 Sierpnia 84

Xiążę Podkomorzy z Xiążęciem Podskarbim do Lady:

Panom Marszałkom wielkim do nóg upadam a Pani prośbę o kenu
nikaczę tych rzemin JW. Kickiemu

R. 1784.

Kontynuacya podrozy Krolewskiey.

d. 30 aug. w Poniedziałek około godzinie 8. zrana Krol Jmć wyiechał z Hołowiesia do Lady, maiąc z sobą w Landarze Jmć X. dawnego Nuncyusza y przez całą tę Drogę bawił się z nim wesoło roznemi rozmowami. Przybyliśmy do Lady około godziny 10. gdzie przyięli Krola Xże Jmć Podkomorzy Koronn: y Xże Stanisław Podskarbi W. Litt. Stoł iuż był zastawiony do Sniadania: czekano tylko na J.O. Panią Krakowską, Hetmanową Poln. Litt. y Kasztelanową Podlaską, ktore w Stołowaczu nocowały. Za przybyciem tych Dam, Krol naprzod przechadzał się po Ogrodzie pięknym i bardzo dobrze utrzymywanym. potym rozdysponowawszy aby garderoba iechała wprzody, iadł sniadanie i pożegnawszy Damy, ktore znowu powrociły do Stołowacza a z niemi JX. Nuncyusz ze swoim Audytorem wyiechał do Białowiezy poprzedzony od X.X. Podkomorzego y Podskarbiego. Mieliśmy ieszcze mile Drogi polami: potym wjechaliśmy za Granicę Litewską do Puszczy Białowieskiey. Przez całe Trzy mile tecznoy puszczy była nanowo rznięta droga prosta, bardzo rowna y dobra, z prawa y lewa Rowem uprzątniona a gdzie się znaydowały bagna lub trzęsawy, groblami y mostami ułatwiona. Bawił się przez czas niejaki Krol słuchaniem rożnych wierszow ktore mu czytali, oraz przeglądaniem Map czyli Kart geograficznych podrozy swoiey przez Dobra Ekonomiczne, ktore Mappy Xże Podskarbi swieżo sporządzone ze wszystkiemi wyrazami mieysc offiarował. potym że zwykł zawsze wesołością rozmawiał z nami. W lesie tym mile od Białeywiezy zastaliśmy na drodze gromady Chłopow pilnujących ostępu, czyli parkanu zporządzonego na zatrzymanie roznego Zwierza Łosi dzikow niedzwiedzi y Zubrow, ktorych ten parkan opasywał na pułmile w koło. Stojących po obu drogi stronach Kmieci swoich Krol pieniędzmi udarował. Za zbliżeniem się o ćwierć Mili do Mieysca, Zajechali drogę Krolowi maiący dalej konwojować JP. Grabowski Szeff Gwardy Kon: Litt. z Officerami swego Regimentu, także P. Bielak Pułkownik Przedniey Straży ze swemi; zpieszywszy się z Koni a rękę Krola ucałowawszy poprzedzali Pana do Białeywieży. Z tego albowiem mieysca iuż Litewskie woysko zaczęło Konwoiować, a do niego z Bielska przyłączyli Konwoy P.P. Nowicki Porucznik y Dezerd Chorąży Kawaleryi Narodowey ze 24. ludzmi, tudzież Ułani Krolewscy dywizyi P. Pz Arulewicza. Białowieś czyli Białowieża iest to mieysce między Lasami na koło tę wieszczyznę otaczaiącemi. Sławnym one uczyniło polowanie na Zubry za Augusta III. Krola co wyswiadcza pamięć na Obelisku niewielkim Kamiennym około Drogi stojącym wpismie postawiona w te słowa.

„d. 27 Februar 1752. Nayiasnieysze Państwo Aug. III Krol Polski
„Elektor Saski z Krolową i Krolewicami Jchmć Xaweryn y Karolem Ich mieli
„Polowanie Zubrow y zabili 42. Zubrow to iest 11 wielkich, ktorych Nayważnieyszy ważył 14 Cetnarow 50 Funtow 7. mnieyszych 18. Zubrzyców. 6 Młodych 13.
„Łosiow to iest: 6 ktorych Nayważnieyszy ważył 9 Cetnarow 75 Funtow 3. samic
„2. Młodych 2. Sarny Summa 57. OberLesniczy Breyter Borrmann
„Ekhard. Byli przytomni JW. Jchm. Panowie Hetman Branicki W. Korony

" JW Hrabia de Bruhl Assy minister JKMci JWW Jmć Panowie Wielo-
" polski Cześnik Koronny JW Hrabia de Bruhl Koniuszy naywyzszy
" JKMci JW Marszałek de Bibersztein Generał Poczty Koronney JW
" Schomberg Marszałek Nad. JKMci. JW. W Poniatowski Węgierski Sta-
" rzewski Wilczewski Pułkownicy i Sapieha Obersztер Leytnant, polowanie
" dyryguiał JW Graff de Wolfendorff Łowczy naywyzszy JKMci assystowali
" przy polowaniu W de Gablentz podłowczy JKMci W JP. de Arnim Szambelan
" JKMci Jmć Pan de Leypciger — Jmć P. de Geusau Panowie od polowania. Strzelc-
" wie Nadworni JP. de Flug P. Sztalmast, Schreier, Perold, Leśniczy Schnborlk
" Kordowski Eychler Reda Homburg Prokopowicz Szczepkiewicz.

Przeiazd Czasu od Tamtey daty nadpsował mocno Budynek drewniany na wzgor-
ku stojący, ktore Podskarbi Litewski terazniejszy, rządny w Całym Swo-
jim Gospodarstwie, Kazał Zreperować z Gruntu to Stare Gmaszyszko przy-
dawszy mu dwa Spore Pawilony drewniane wygodne, dobrze podzielone,
y zdolne do Pomieszczenia powiększey części assystujących Krolowi w
tey Podrozy y gosci przybyłych. Jakoz rostropna Umiarkowanosc tego Pana
uczyniła to dziedne Mieszkanie mieyscem wygodnym przyiemnym y nawet
każdy cudownie Spaniałym. Pomieścili się wnim wszyscy, bądz w Samym Dwo-
rze, bądz naw wyznaczonych każdemu Kwaterach na Wsi, Folwarku, y Pod
namiotami kilkunastu: wtym nacisku kilkuset Ludzi niebyło Zamieszania
bieganiny y troskliwości o Stanowisko. Kazdemu Stanownicy z Ordynacij
na Piśmie Podaney mieszkanie przyzwoite wyznaczył. Przywitali Krola
JX. podkomorzy Kor. y Podskarbi W. Lit. y do przygotowanego Apartamentu
Zaprowadzili. Oglądał potym Nayiaśnieyszy Pan wewnątrz wszystkie
Pokoje Pryncypalnego Budynku. Potym Pawilony dla Ludzi Swoich y
Gosci destynowane zukontentowaniem y Pochwałą. Wkrotce nastąpił Obiad
U dwóch Stołow. U Pierwszego Krola Jegomości było do Trzydziestu Osob. U dru-
giego pod Namiotem więcey Pięćdziesiąt. Liczba wybor potraw y dessertu
tudzież win rozmaitych Porządek Szczerości, Ochędostwo, atencya
Ochota y Uprzeymość Gospodarza dała nam poznać jego w Spaniałości
w przyięciu tak wielkiego Gościa y Jego wierney Czeladzi. Na Końcu Stołu
niezapomniano też Staropolskim Zwyczaiem wielkiego Kielicha który
Prawdziwie mogł się nazwać vitrum gloriosum dla wielkości y rożnych
na Sobie rysunkow. Po Obiedzie y Kawie Spocząwszy nieco Krol Jegomość
w Swoich Apartamentach Słuchał Spiewania na Dziedzińcu Kilka-
nastu Kozakow Ukraińnych z Dobr Ziczich. Przeieżdżali potym
Konie Swoie Rotmistrz Alexander Czenty y Chorąży Cuk Tych
Korenkow Nadwornych ludzie mężni i zwrotni ~~Zasłużeni~~ y Sposobem Milicij

Swoiey

Ea Dzielna i szczera ustaje Duch ubitych Polaków Oyczyzna i Bożego

twoiey Ubrani, do Ktorych Krol Jegomość te Powiedział Słowa J: Ty-
siadem o waszey wiernosci Zaco wdzięczen Jestem J. Daley wyprowa-
dzano Konie Xięcia: a Nakoniec Krol Jegomosc oglądał młode Niedzwie-
dzi w klatkach y młode dwa Zubrzyki Chowane od Kilku Miesięcy a
od Koz Kilku przyuczonych Karmione, W czasie tych Zabaw wszystkich
przybyli Goscie, Naprzod z Turarza Starostwa swoiego JmP. Bz Ożarowski
Kasztelan Woynicki Potym Jasnie Wielm. Hetmanowa Tyszkiewiczowa
y Kasztelanowa Podlaska. Wszystkim dano wygodne stancye Prawdziwie
na niczym nikomu niezbywało. Podwieczorek były gry w Wiska na Trzech
Stolikach o Koło Osmey wieczorem Liberya wniosła Potrawy Suche na
Półmiskach oraz Konfitury, Frukta wina, aby Kazdy jadł co chce bez Sub-
jekcyi y Etykiety Stołowey. Nayiasnieyszy Pan ukazawszy się w Sali
y zabawiwszy się troche poszedł na Spoczynek w dobrym zdrowiu y Hu-
morze.

Dnia 31.

Zapowiedziany był wczoray w Wieczor od Furyera wyiazd na Łowy na
Godzine 10. do Pierwszego Ostępu. Zdało się Nayiasnieyszemu Panu wyz-
naczyć te godzinę ażeby się dał czas do przybycia z Stołowacza JO. Kra-
kowskiey y Jmu X. Nuncyusza. Przygotowano 40 Koni Podwodnych dla Tych
Ktorzy by onych do Jazdy Potrzebowali. Było to Pyszne widowisko patrzeć
natyle ludzi ubranych w strzelecki, natyle oficerow, natyle strzelnych y okazałych
Koni y tyle Pocztow Ktore Zakolwawały jechać Świąty. O 10 Godzinie siadł
na Konia Gniadego Krol Jegomość: przy boku Pańskim jechali Konno XX.
Podkanclerzy Litt.
Podkomorzy y Podskarbi. JW. Kasztelan Woynicki, Zabiełło V. Brygadyer, Szydłow-
ski Starosta Mielnicki Papiel Starosta, Bielak y Azulewicz Pułkownicy, Ra-
deni, Wołowicz Morawski, Tudzież y Innych wielu Officerow Szlachty y Dworskich
daley Ułani: wielu z Regimentu Gwardyi Konney Litt. Ktory przyszło 100.
Koni dla Konwoju Krolewskiego potym 50 Strzelcow ze swoiemi Rotmistrzami
Ktorzy prowadzili Konie Powodne pod dozorem Pusiana Koniuszego Xięcia –
Podskarbiego: nakoniec kto tylko miał lub dostał ~~[illegible]~~ Konia starył
Krolowi. Szły potym Karety. My smy jechali w Krolewskiey, JmP. Kasztelan
Wiski y XX. Jawronski z Lempickim był też z nami y X. Kanonik Morski
Ktory teraz mieszka w Białym Stoku oraz Xiądz Orłowski. Ostęp do Ktorego
smy jechali był o dobre pułmile od Białeywiery. Xiąże Podskarbi rozkazał
zrobić dobry Gosciniec w tey Puszczy głuchey ciemney y gęsto zarosłey drzewem
czarnym Osobliwey wielkosci. Przybliżając się do Ostępu znalezlismy
go otoczonego Parkanem długim y szerokim na dobre ćwierć mili. Były
to Słupy bite w Ziemie, oddalone od Siebie w pewney dystancyi, przedziura-
wione po kilka razy przez Ktore przewlekały się długie y mocne dyle: a
te dyle gęsto się przeplatały młodą Brzeziną lub jnnym drzewem z
giętkim
~~gęstym~~ y zdolnym do Przeplotu. Od mieysca do Mieysca o kilkadziesiąt
Krokow stali przytym Parkanie Chłopi z Kijami dla odganiania Zwierza

Jeśliby chciał przedzierać się przez rzeczony Parkan: Ten Parkan z obu
stron szczery, wszystek zaś jak matnia ukrzydeł Niewodowy
a w samey ciesninie zbudowana była Sala czyli Strzelnica prawdziwie
wie w Spamiata y wielu wygodna, Cała Jedliną wewnątrz y zewnątrz
przybrana mająca jedno Piątro z Galeryą na więzchu a w Schody do niey z trzech Stron
prowadziły to iest: srodkiem y bocznych. na dole było mieysce dla Liberyi
y ludzi Rożnych na Pierwszym Piętrze dla Krola y Osob Panski Otaczających z galeryi ustawione tylko ozdoby s piramidek Wazonow y
Jnnych Figur rzeczy z Jodły sporządzonych z Cyframi Krolewskiemi
wszedszy do Sali znaleźlismy ją prawdziwie zdolną do dania Balu
dla długości y obszerności swoiey. Podłoga była z Tarcic Heblowanych
Sufit z Płotna na ktoro były w Proporcyi Pewney y odległości otwory
Jakoby Okna układow z ktorych Zwierzyne strzelać miano: pośrodku
stały dwa Stoły mające na Sobie broń Muszkiety y Furye, oraz Ładunki
y Kule rożnego Gatunku w Stojach Wisiały tez Lubstaty po bokach
lub przy oknach tez same Oręze. prawdziwie zdawało się nam zesmy
weszli do Jakiegoś Arsenału

Ale się wkrotce ten widok srogi
w Pięknieyszą Scene Zamienia
Staneły wręcz Łaskawe bogi
a z niemi wielka Pieczenia

Zastawiono stoł, mnie Zaczeło się Polowanie rożnym na Zimno Mięsiwem
wkrotce nadjachał ze Stołowacza JX. Nuncyusz ze swoim Audytorem
y JO. Pani Krakowska. Pierwszy Mysliwiec Berens dał znać
w trąbke mysliwską na Zaczęcie Obławy: Czekaliśmy dosyć długo na Zbliżenie się Zwierza ktorego tubo Psy y wrzaski spędzonego ludu do
dwoch Tysięcy Kusali gonity wracał się on ustawicznie nazad y rzucając się na Osocznikow przebiegał linią; tak dalece, że trzeba było powtornie y potrzecie Zaczynać obławę. To oporznienie składali znając ąc się na
kilka przyczyn to iest: na rozległość wielką Parkanu, na rzadkie osadzenie Chłopstwem liny Zaganiających Jż zwierz miał sposobność przedzierać się
nazad przez luki. na wczesne Psow wypuszczenie, ktory bawiąc się o
koło Niedzwiedzi opuszczały Zubry za Mianowicie na mnostwo ludzi
w Altanie, do ktorey Zwierz Zadną miarą przystępować niechciał Majęc wiatr odney do siebie Idący. Wielako mimo te okoliczności ukarał
się naprzod jeden wielki Niedzwiedź na Strzelenie, ale wnet wpadłszy w
Krzaki zniknoł z oczu: Po niejakim czasie wyrzeliśmy drugiego
Krol Jegomość strzelił szczęśliwie do niego y zranił, że ta bestya tubo
daley w las poszła Jednak ją potym opodal znaleziono zabitą. Znowu potym
napędzono trzeciego Niedzwiedzia. Krol do niego strzelił a za Krolem wystrzelono z
kilkanastu Karabinow y zabito przy samym Parkanie Wszelkiego pustrzałow niewiedząc z czyiey ręki poległ. Gdy niemożna było Zadną miarą przybliżyć Zubrow na ktorych powtorna Obława poszła bez Psow, Krol Jegomość rozkazał
Strzelcom aby Jch w ostępie szukali: y tak dwoch Samcow wielkich Zabito Mianowicie
Jednego ktory rzuciwszy się na przeboy uderzył prosto na Mysliwca Berensa y Konia mu zranił
Że ledwo jeździec zawiesiwszy się na gałęzi z Chwilowey niebespieczeństwa uszedł. Jak ledy tego Dnia ubito tylko
2 Niedzwiedzi y dwoch Zubrow. Krol Jmć Chłopa jednego ktorego Niedzwiedź lekko zranił uchwyciwszy go zębami za bok Pieniędzmi udarować. Około Godz. 6. wieczorney powrociliśmy do Białowieży nastąpił Obiad a po nim Krol udał się do swoich Pokojow
zaś zabawiwszy się w Kompanii Kartami poszlismy każdy do siebie

21 Września

Krol JMć determinował wyiazd swoy na polowanie na godzinę dwunastą w
południe, o ktorym czasie wyiechał w Karecie maiąc z sobą J. X. Nuncyusza Xięcia
Podkomorzego i JmćPana Kasztelana Woynickiego. Za Krolem szło kilka karet
procz zwyczayney iak wczora z Officerow Dworskich i Szlachty przytomney
assystencyi. Ostęp był podobny do wczorayszego, lecz Altana z zieloney nieco mniey-
sza w Kolumny z Galeryą na gorze a rezdechaussé na dole dla liberyi. Dano na
przod sniadanie suche z wędlin, syrow i pieczeń zimnych, po ktorym pierwszy
myśliwiec zatrąbił daiąc znac do rozpoczęcia obławy. Czekaliśmy z godzinę
pokiś kmiece Chłopstwo nie zbliżyło do Altany. Lecz gdy zatym hukiem
zwierz się nie pokazywał. Krol JMć porzuciwszy wielką altanę poszedł do
mnieyszey o kilka set krokow odległey z kilką osob ze swoiego dworu wziął PP.
Komarzewskich, Sydłowskim i innemi oraz kilką strzelcami i oszczepnikami dla bes-
pieczeństwa. Nie wyszło poł godziny, gdy napędzono na Altanę Krolewską dwuch
wielkich Zubrow. Strzelił do pierwszego Krol a za nim P. Komarzewski. Zubr z-
raniony uszedł daley ku wyższey Altanie, tego zaś ktory po nim nadszedł
tak dobrze Krol ugodził że o dwieście krokow od mieysca gdzie był strzelo-
ny upadł. Owego zaś pierwszego co pierwiey raniony szedł ku wiel-
kiey Altanie kilkunastu więcey pozostałych na swych strzelaiąc bez
ustanku dobili. Oba te Zubry niezmierney wielkości były. Ubili przy-
tym strzelcy Łosia, i tak z tym troistym plonem powrociliśmy do
Białey wieży w ogrodzie siodmey. Dano potym wspaniałą kolla-
cyę. Ia na pisanie tych dwu dziennych wiadomości powrociłem
do Stancyi. Teraz do stop Pańskich upadam, prosząc o komu-
nikacyą tych nowin J.O.X. Jmći Podkomorzyney Koronney i PP.
Marszałkostwu.

Dnia 2 Września 1784 Roku

Krol Imć wstawszy około godziny 6tey ranney w dobrym zdrowiu dał naprzod rozkazy aby wszystko było w pogotowiu do wyiazdu, na godzinę 11. Wezwał potym do siebie JJ PP Popiela Starostę Turzapskiego i Jagmina Vice administratora Ekonomii iako maiących dozor porządku pod bytność swoią w Białey wieży, z ktorych pierwszemu darował pierścień z cyfrą swoią brylantami Kameryzowany: drugiemu piękną y gustowną złotą Tabakierkę perłami i Emalią ozdobioną. a P. Pulchowskiemu należącemu także do Dyspozycyi Zegarek złoty. Tamże P. Miłosciwy rozdać kazał 100 # na myśliwcow, a drugie 100 # na chłopstwo do płoszenia zwierza użyte. Około godziny 10 wyszedłszy ze swoich apartamentow ubrany w Mundur Woiewodztwa Brzeskiego, naprzod oglądał przywieziona z wczorayszego polowania zwierzynę sposobem myśliwczym rozwieszoną, to iest Łosia i dwoch Zubrow niezmierney wielkości. Zubry miały długiey prawie do 5 ½ łokcia, a wyżyny od stopy do wierzchka garbu na grzbiecie do trzech i coś więcey. Mały to połow lecz wszystkich ukontentował, że tego rzadkiego w Europie zwierza widzieli, a psować też go w wielkiey liczbie nie zdawało się Panu, chcącemu y na dalszy czasy oszczędzić ten rodzay mieszkańców leśnych, i że ta taka była wola, aby tylko samcow bito, i w ostępie od liczniejszego stada oddzielonych. Z tych Zubrow in Summa 4. ieden poszedł na stoł, drugiego N. Pan darował JPanu Kasztelanowi Woynickiemu, inne dwa zostały do dyspozycyi Xięcia Podskarbiego. Daley N. Pan rozdysponowawszy aby powozy wszystkie procz 4 szły przodem do Szereszowa wrocił się do swego apartamentu, y w krotce wyszedł na śniadanie iuż przygotowane z zimnych y suchych potraw. Po śniadaniu udał się na bliskie za dworem pole, przypatruiąc się tam szczwaniu 4. sporych Niedźwiedzi z ktorych po iednemu z klatki wypuszczano. Rozlokowani byli na koło strzelcy na koniach a kilkunastu ich z oszczepami, stali niedaleko Pana dla bezpieczeństwa. Dway pierwsi rycerze niedługo się opierali, kilkunasto psom wysforowanym. Inni dway bronili się mężnie, mianowicie ostatni naywiększy, ktory długo dostawał na placu, aż też został pokonany. Po zakonczonym tym polowaniu gdy iuż było wszystko gotowo do wyiazdu. Krol pożegnawszy JO Krakowską JW Hetmanową Litewską Kasztelanową Podlaską, tudzież JX Nuncyusza i innych przytomnych, ponieważ Xżę J Podkomorzy i JP Kasztelan Woynicki wczora ieszcze wyiechali pierwszy do Białego stoku, drugi do Suraża udał się na Krynicę do Szereszowa Cugami Xcia Podskarbiego. O ćwierć mili za Białowieżą rozkazał wrocić się nazad assystującey sobie Komno JPu Grabowskiemu Szefowi, Choreckiemu Generałowi i innym Officerom Gwardyi Konney WXL. a kończąc podroż na Krynicę bawił się w powozie czytaniem odebranych z Warszawy raportow y Expedycyi rożnych. W poł drogi od Szereszewa przeprzężono w lesie Konie do Landaryi Krolewskiey z Cugow także Xięcia Podskarbiego, ktory aż na to mieysce Krola Imci przeprowadzał i tam pożegnał. Gdyśmy z lasow wyiechali w pola Szereszewskie o dobre ćwierć mili od Miasta zaiechali drogę na koniach Urzędnicy y Szlachta Woiewodztwa Brzeskiego. Xże Sapieha Starosta zbliżywszy się do Landary, oświadczył N. Panu iż Woiewodztwo witać będzie na mieyscu, i tak daley iechał z innemi przodem aż do Szereszowa. Byli z nim JJ PP Podkomorzy Wysłouch Chorąży Buchowiecki Sędziowie Ziemscy Hornowski y Kisielewski Pisarz Ziemski Włodek Grodzki Chrzanowski, tudzież i innych wielu. Bliżey nieco miasta spotykali Krola Mieszczanie z rozwinionemi Chorągwiami, potym Kahał Żydowski z oracyami; a za Landarą z wolna idącą biegło liczne pospolstwo aż do Pałacu. Przyięty był P. Miłościwy od tych ze samych Obywatelow Brzeskiego Woiewodztwa, gdy zaś wszedł do sali pałacowey mieli mowy prawdziwie poważne pięknie ułożone, i do bytności Krola, iako Urodzonego w tym Woiewodztwie przystosowane JP Wisłouch Podk: Xżę Sapieha y Buchowiecki Chorąży. Krol im oraz zgromadzonym Woiewodzianom odpowiedział w wyrazach, do mieysca okoliczności i osob, tak gładko pięknie i słodko także przystosowanych że prawdziwie nam cośmy wiek na czytaniu y słuchaniu mow rożnych strawili było do podziwienia iak ten Monarcha umie y wymownie i dowcipnie serca do siebie pociągać.

Treść mowy N. Pana była taka „Doznaię na sobie tey prawdy ktorą opowiedali nieraz rożni podrożnuiący, to iest że naymilszy powrot iest w ten Kray w tę Ziemię w
„ktorey nam się rodzić Nieba dały. Ja Woiewodztwu Brzeskiemu z urodzenia w nim me-
„go nayprzyzwoiciey y nayszczegulniey dać mogę Imię Oycyzny i tym miley iest mi ią
„tym oznaczać nazwiskiem iż mam nadzieię że gdy ona pierwszym iest dla mnie teraz
„wstępem do WXL. będzie też dla mnie też ziemią szczęśliwą, z ktorey moc nową y siły
„będę nabierać przy szczęśliwey wrozbie do przemożenia wszelkich przeciwności przy
„kooperacyi godnych Jey Postow, do uchilenia wszelkich zawad ktoreby się przeciwiać
„miały na bliżko nastęnuiącym Seymie dla użytecznych ku dobru publicznemu za-
„miarow tak iak międzys w starożytnych dzieiach ow dawny Bohatyr z potężnym

" walcząc Adwersarzem, tyle razy sił nowych nabywał ilekroć tylko rodowitey doty=
" kaiąc się mogł ziemi. Jako do uwiadcza na sobie ze ludzie wiakim się kraiu u=
rodzili, wrociwszy do niego podługiey niebytności czuie w sobie zogladar-ia
pierwiastkowey oycyzny, powiększone siły umysłu y serca. Ze przypominaiąc
sobie sławnego w starożytności bohatyra, ktory w woiennych z przeciwnikiem
zapasach, ile razy się ziemi dotknął tylekroć się na nową moc zdobywał czyni so
bie nadzieię że w tych następuiących dla dobra Kraiowego przeciwnosciach y trudach
będzie zasilony pomocą tych godnych posłow, ktorzy w teyże samey ziemi, ktora
mu życie dała, i ktorą też z ukontentowaniem ogląda, rownie urodzeni zamy=
sły iego wspierać zechcą. Nastąpiły potym rozmowy z Urzędnikami y innemi
przytomnemi: w krotce dano znać o gotowym obiedzie. N. Pan wezwał do sto=
łu swoiego. Podkomorzego. X. Starostę Chorążego Sędziow Pisarzow y Makusewicza
Posła obranego tudzież innych kilku. Po obiedzie miał konferencyą z Xięciem Sta=
rostą, a potym się udał do swoiego pokoiu, Nad wieczor oglądał ogrod, y szedł pieszo
do Miasta dla spaceru ktore prawie okrążywszy w assystencyi Urzędnikow
dworu y licznego pospolstwa zawsze zdrow y wesoł poszedł na spoczynek.

Dnia 3.º Septembra Krol Jmći wyiechał z rana o Godzinie 8½ naiętemi Końmi, któ-
re iuż z Szereszowa aż do Pinska powozy prowadzić miały. Dlaczego Podroż nasza
nie tak iest spieszna, że na Stacyach Popasy czynić trzeba. Pożegnali Nayiaśn. y
Pana dzisiay ciż sami co y wczoray witali Urzędnicy. Jechaliśmy na Szereszow
aż do Kobrynia, mimo długości Podroży o godzinie zimnego czasu i wielkiey od Piasku
Kurzawy. Pan Miłły bardzo był wesoły. pod Kobryniem spotkali Krola Jmći Mieszcza-
nie dalej Żydzi, których Rabin dziwaczną mową swoią mocno Nayiaśnieyszego Pana za-
bawił, offiarowali oni głowę Cukru materyą Niebieską otoczoną kitkami ze Srebra
y pozłacanemi Literami, słowa całuś Hebrayskie wyrażaiącemi napełnione. Przy-
bywszy do Kobrynia czekał Krol Jmći więcey puł godziny w Domu Ekonomicznym
na Przybycie innych Powozow opoźnionych. Potym z Pani domowemi y zaprosz-
onemi kilku Urzędnikami Brzeskiemi, tudzież z Xiędzem Woyszkowiczem Opa-
tem Kobryńskim iadł obiad. Było to iuż około godziny szostey wieczorney Prze-
to w tym Pan Miłły po Kawie udał się do swojego Pokoiu.

Dnia 4.º Septembra wyiechał Krol Jmći z Kobrynia o godzinie osmey ranney prze-
nocowawszy w zupełnym zdrowiu we Dworze Ekonomicznym, o dobre staie od
Miasta oddalonym. Dzień był pogodny lecz zimno ostry, przeto potrzeba było
używać Surdutow y Płaszczow. Stanęliśmy w Horodcu miasteczku Krolewskim o dzie-
siątey godzinie y naypierwey udaliśmy się do Domu Ekonomicznego na Sniadanie.
Po Sniadaniu szedł Pan Miłły na oglądanie Kanału kosztem Skarbu bitego —
który przez 5 mil na mieyscach Bagnistych wykopany, łączy dwie Rzeki
to iest Pinę y Muchawiec, daiąc sposobność Obywatelom Pińskim y Brzeskim po-
większey części spławiać produkta swoie do Gdańska. Przy nim mieyscu. Pan
wyszedł z Domu dla widzenia prezentowane mu były naypierwey mappy, pozycyą
mieysc przez które ten Kanał przechodzi dokładnie obiaśniaiące. Wysłany
od Kommissyi Skarbowey z Grodna Jmć Pan Zaleski wszystkie dzieła y Kommissarz
dla pokazania y okazania Nayiaśn. Panu tey tak potrzebney dla Kraiu y wspa-
niałey roboty prowadził aż do Mostu, Kanał przechodzącego wespół z Panem
Horbaczewskim Officyalistą Skar.^u y Panem Szuttenem Jnżynierem Exekwu-
iącym tę robotę. Przechodzącego Krola około Kościoła Parafialnego witał Xiądz
Kulesza Kanonik Brzes. Proboszcz tameczny z zebranym Duchowieństwem. Zastał
w Brzegu Krol Jmći przygotowany dla siebie Statek z iednego Dębu wielkiego
sporządzony zdolny do umieszczenia 30. Ludzi. Cały ten Statek we środku o-
toczony nowym Suknem błękitnym wybity, a w pośrodku miał Siedzenie osz-
bite wygodne dla Nayiaś.^o Pana. Dźwignięty był nad nim baldachym dla zasło-
ny od Słońca. z tyłu był Maszt z Chorągiewką białą materyalną Cyfry Kro-
lewskiey noszącą, a w pośrodku drugi wyższy także z bandierą nie wielką
wszystko w tym y Szyprowie byli przybrani po Hollandersku w Białą Sukni zło-
tem naszywane. Wszedł do tego Statku Krol Jmći z Jaśnie Wielm. Podko-
morzym Lit. Pisarzem Lit. Generałem Komarzewskim Szydłowskim Mielnickim, Bady-
nim Krabowskim Popielem Grodzieńskim Posłami, Zaleskim Kommissarz. y Adiu-
tantami, oraz Panem Szulthen z wyż mianowanym Jmći Jnżynierem
Assystuiący wiedli na nim Bacik. Do lubo Krolewski Bad był zdolnym
do Przyięcia większego ciężaru, że iednak przy teraźnieyszey suszy, a nie zupełnym
iescze Ziemi wybraniu, Woda była płytka, trzeba mu było dać folgę, Prawdziwie
zdawało się nam że byliśmy w Holandyi, Brzegi Kanału napełnione były mnogi-
m Ludem patrzącym nato, wspaniałe widowisko, między którymi płynął Nayiaśn.
Pan blisko Czwierć mili aż do drugiey śluzy, y potym nazad się ku mostowi wr-
ócił

wrocił. Rzeczny Kanał biorąc swoy początek, przy Wsi Szlacheckiey Kamien na-
zwaney, od Muchawca Rzeki ciągnie się nie przerwanie aż do Rzeki Piny, cały
Zamknięty cztermą Sluzami, które są aktu w robocie, założyty on iest, do tego
stopnia w iakim on iest teraz doprowadzony przez pułtrzecia Roku, Kosztuie
tylko dotąd, 150. Że zaś tego Kanału użytek iest pewnym y istotnym do-
wodem są tego przepławione dawniey z Pinska do Warszawy Łodzi, z towa-
rami tameczznemi, a świeżo Bat Krolewski, który w Pinsku sporządzony, prze-
szedł aż do Horodca tymże Kanałem. Szerzyna Jego iest 20. Łokci Litt. Zdol-
na do przechodu nayweiększych Statkow. Krol Jmć zupełnie ukontentowany
z tey istotney iuż dla Kraiu przysługi. Udarował Pana Szulthen Inżyniera Złotą
Tabakierką Emaliowaną z Portretem swoim, tego zacnego starupska prawdziwe
Filozofa y na małey pensyi bo tylko na 2000 Złł. przestaiącego z nieyż
siebie y liczną Familią utrzymuiącego, co więcey oświadczaiącego że
ma dosyć namiey, możnaby położyć za wzor Artystom Warszawskim. Obywa-
telstwo około Kanału mieszkaiące, przez nadzieię defluitacyi, czuie tym cza-
sem widoczny pożytek z Osuszenia Błot okolicznych, a przez użyteczny dla
Bydląt Paszy, gdzie były same tylko trzciny y oczeret, widzi sposobiącą się Grun-
ta nowe do uprawy y zasiewow, czego sami świadkami iesteśmy. Po dwu godzin-
w Horodcu zabawie iechaliśmy drogą zawsze rowną, szeroką, y na wszystkich miey-
scach zabłotnych mostami lub groblami podniesioną do Antopola Dziedzic Jego-
JPan Bystry Kasztellanic Brzeski, spotkał Konno Nayj. Pana na Granicy y
prowadził przez Miasteczko, gdzie Bazylianie mieszkaiący oraz Mieszczanie
Chłopstwo y Żydzi swoie zdożyli powitanie. O Cwierć mili od Kosow Dobr
JW. Benedyktta Szembekowna gdzie dla Krola Jmci był destynowany Obiad y No-
cleg, spotkał Gospodarz z kilku Dworskiemi y Sąsiadami na Koniach siedzą-
cemi, prowadząc pięknym Gościńcem licznemi Kopami y Mędlami Zboża z obu
Stron nakształt Sciany ozdobionemi. Ten nowy widok y inwencya Ziemian-
ska ukontentowała Krola Jmci. Ozdoba Drogi była bez Kosztu wspaniała
a dla samego Gospodarza wygodna, że ściągane z Pol do Gościnca Zboża
łatwo potym do Stodoł prowadzone zostaną. w Kossowiach zastał Nayj. Pan
Obiad gotowy przybywszy tam około godziny trzeciey z Południa. Siedzia-
ła u Stołu JPani Szembekowa z Domu Niemcewiczowa Sędzianka Brzes-
z kilku Damami Domowemi. Po Obiedzie Krol Jmć przechadzał się po Ogrodzie
dosyć gustownym z Drzew owocowych y Szpalerow Lipowych ułożonym, niemniey
więcey zaś chwalił pułwyspek, w tym stopnie murawą usłane, otoczoną
maiący na sobie, Cyrkuł z Drzew także Lipowych, na koło Kanałami oblaną.
Symmetrya tego Ogrodu, oraz wszystka wspaniałość Budynku gustownie umeb-
lowanego ze wszystkiemi wygodami przygotowanemi dla pomieszkania Mo-
narchy zjednała powszechną pochwałę dla Gospodarza. Ponieważ od Kossowa o
puł Mile iest to bagniste mieysce, zkąd Woda dwa ma przeciwne przy-
dzielnie ściekli, ieden do Piny drugi do Muchawca, chciał te okoliczności
oglądać Nayj. Pan lecz wieczorna iuż chwila, y trudność dojazdu Powozem
uchyliła tę żądaną podroż. Około godziny Osmey wieczorney illuminowa-
ny był cały Ogrod Kosztownie przed ową wyżey zmianowaną puł-Wyspą
Była Brama z jedliny, maiąca na wierzchu Portret Krolewski, a na samey
puł-Wyspie stała Cyfra Krolewska z Podpisem: Stodło nam pod Twoim Panow-
aniem ta napiou prostota, lecz wiele w sobie zawieraiąca, więcey w sobie un

znalazła Szacunku niżli wymarzone, owe Koncepty — gwałtem z Autorów
do rzeczy naciągane, pod Cyfrą Był Stół nakryty z położonym solą Chlebem
y Garncem mleka obyczaiem Wieyskim. Po oglądaniu tey illuminacyi
Pan miłł. poszedł do wygodnych swoich Pokojów, á Czeladka bawiła
się w późną noc, w Tańcu y przy Illuminacyi Gospodarskiey tym weseł
sza, że tam Płeć piękną do Zabawy z Muzyką znalazła.
Dnia 5. Septembra Rano o 5. zwyczayną trąbą obudzeni ułożyliśmy się do wyia
zdu y wyiechaliśmy około ósmey o milę od Korsuniów zaiechał Pan miłł.
do Biorkowicz Wsi JP. Wisłoucha Podkomorzego Brz. Tam naypierw wstąpił do
Cerkwi Ruskiey na Mszę Świętą, gdzie był witany od Xiędza Borodzica offi
cyała Ruskiego przybranego w Aparatt, z Innemi Prezbiterami maiącemi
w ręku Świece, także od Xiędza iednego z Bazyliana, potym powysłuchaney mszy
Łacińskiey mianey przez Xięd. Wisłoucha Pijara Brata Podkomorzego, udał się
pieszo do Dworu gdzie wypiwszy Filiżankę Czekolady, y odebrawszy nad-
uszne powinszowanie wierszami, bawił się nieco, z miłym sobie Gospodarstwem
y ich Krewnemi utriusque sexus. potym pożegnawszy ten Dom z oświadcze
niem swoiey łaski, y wdzięcznego za przyięcie Serca, wyiechał do Wincza
Dobr JPa. Orzeszki Podkom. Pińs. Biarkowicze leżą na granicy Wtwa. Brzes.
Litt. z Powiatem Pińskim, na drodze te dwa Kraie Graniczącey, żegnany był
Pan miłł. Imieniem Wtwa od JP. Wisłoucha Podkom. Brzeskiego, á witany
od JP. Orzeszko Podkom. z Innemi Urzędnikami Pińskiemi jako wjeżdżaiący
w Powiat Piński. Dla wygodnieyszego Pana przyięcia przygotował mosy po
simiei prosty prawdziwie wspaniały y wygodny na całą milę rzeczony
Podkomorzy. nim dojechaliśmy do Wincza przejeżdżaiącego Pana przez Dra
hicyn miasteczko JPa. Kuszenieckiego Chorążego Pińs. witali w Polu miesza
nie y Chłopi z radosnemi okrzykami. przy Bramie z Jedliny zrobioney.
Żydzi zwyczaynym wrzaskiem. Nakoniec XX. Franciszkanie przy swoim
Kościele X. Gwardyan nie zabieraiąc głosu, aby strudzonego Pana nie trudnił
oddał na Piśmie swoie Powinszowanie, tak jako Żydzi wiersze Polskie na
Pargaminie napisane. Chciał Nay. Pan uczynić swoią łaskawość Podkom.
Pińskiego y zaiechał do Jego Domu gdzie go u progu oczekiwała cała Famili
a utriusque sexus z przybyłemi na ten Akt miły Gośćmi, dla widzenia
swoiego Monarchy. Pan miłł. raczył tam zieść Śniadanie, a na okazanie
Gospodarowi że był Kontent ze swoiego przyięcia, y ochoty z Serca pochodzą
cey, wypił Kieliszek Wina Szampańskiego, wymawiaiąc z Apetytem zatrzyma
li, bo iescze za milę na Obiad do Hutowa Stwa JPani Kasztellanicza Brze
skiego, jechać mieliśmy, iakoż po zabawieniu się w Winczu godzinnym
pojechaliśmy do rzeczonego Hutowa. Przyiął Króla Jmci grzeczny gospodarz
w przygotowanym wcześnie i we wszystkie wygody opatrzonym domu, wydzie
liwszy dla każdego z Assystencyi wygodne także kwatery. Pan miłościwy
przed obiadem bawił się przeglądaniem różnych Kopersztychów, a po obie
dzie że mu potrzebny był spoczynek, dla ciągłey tey podróży ile przy
wietrze niewczesnym i kurzu odespał trochę przy którey wolnej do siebie.
Przydać tu należy, cośmy w bawieniu się Naszym w Korsuniach
opuścili. że N. Pan na wyjeździe swoim, darował Panu Szambelanowi
Oniszkowi pierścionek ze swoim biustem kamieniami brylantami
a samey gospodyni Tabakierkę szczerozłotą.

Kontynuacya Dyaryuszu Podrozy Krolewskiey

16. Wrzesnia. Kończąc podroż swoię ku Pinskowi JKM. wyiechał z
Hutowa o zwyczayney godzinie osmey, zawsze z łaski Boży zdrowy i we
soły. Lubo przykrzonych i mglistych, przez te kilka dni porankach. Nawd
iezdnym udarował JC. Bystrego Gospodarza pierscieniem, ze swo
ią Cyfrą, a dozorcę domu Jego zegarkiem złotym. z Hutowa iecha
lismy na Janow miasteczko należące do JC. z Szczyskich wdowy po
Krasickim Chorążym Litewskim, Orszkowey Woyskiey Pinskiey.
w Polu przed miastem witał Krola Jmci Xiądz Laskowski Kano
nik Łucki Pleban tameczny z ludem zgromadzonym, potym
Kahał Zydowski. Krol Jmc podobał sobie to miasteczko, dla
ochędostwa i porządnych domow. a Xiędzu Laskowskiemu potym
w Duboy, gdzie iadł obiad, darował medal swoy, z napisem me
rentibus, iż ten Xiądz miał zaletę od woiewodztwa Brzeskiego, i wie
wielu dzieci szlacheckich swoim kosztem edukował. W Janowie
zaiechawszy Krol Jmc do domu JC. Woyskich Orszkow, zastał tam
przygotowane sniadanie, przed ktorym oglądał pierwszy skład
domu cały, potym ogrod dosyć dobrą symetryą utworzony, i szpale
rami ozdobiony. Po sniadaniu zas i wypiciu zdrowia ochocze
go gospodarza, udał się na obiad i wszedł do Duboy. Przep
rowadzał Krola Jmci aż do granicy dobr swoich w kilkanaś
cie Koni Pan Woyski Orszkow, gdzie JC. pożegnawszy odiechał.
Zaczęły się dobra JC. Chorążego Kurzenieckiego nazwane
Brodnica, o poł trzy mili od Duboy leżące, Tendziedzic usypał
piękną i wspaniałą drogę dla przeieżdżaiącego Pana
iedną częścią drzewami swieżo zaiętemi, a częścią sadzonemi
wytkach, postawiwszy na granicy swoiey Kolumnę
wysoką murowaną, na ktorey były napis takie.

Salve Rex Stanislav Augustus. Regi Poloniae
Magno Lituaniae Duci. In perennem memoriam. Igna
tius Kurzeniecki Vexilifer districtus Pinsensis posuit
Anno 1784 Miesiąca Wrzesnia Szostego JC. nadole wiersze te

Jesli pamięć Krola mnię uwięczyć chciano,
Matey rzeczy, choć wielkim sercem dokazano
wyższy kolos złożyłby z serc, ktore przez usta
Uwięczą słodką pamięć Czwartego Augusta
Ja padnę płacząc kiedyś, niezważając długi
Potomność zawsze wdzięczna wystawi mu drugi.

O cwierc mili od Duboy, począł strzelac z armaty, a gospodarz wyie
chawszy konno z całą swoią familią, witał Krola Jmci, zapra
szaiąc do domu swego. Biermiaty działa i wiwaty [illegible]
ha, aż do przyiazdu Panskiego. Zastał N. Pan wielką liczbę
Dam powiatu Pinskiego maiących na czele JC. Kurzenie
cką Marszałkową Pinską Matkę, i JC. Kurzeniecką siostrę
gospodarza, tudzież do kilku dziesiąt osob urzędnikow, i obywa
telow Pinskich.

Mężczyźni byli wszyscy w mundurach: Damy zaś miały suknie białe, i każda kokardę białą na piersiach z herbem i twarzą Królewską wyszywaną na wstędze oraz temi wierszami

Pan szczęściem Kraju, Pan i Nam ozdobą.
Obrawszy pierw, Serca zajął sobą

Przed pałacem wystawiona była brama z temi napisami

Oto wśród Oyczyzny Król, i Ociec prawy.
Znają w nim Krew swych Panów, Jagiełłów dziedzicy
Nie tyle Sławy tamtych stał płytka zajęta
Ile tey mają, tego dobroć, i święta

Dom JPana Kurowickiego prawdziwie możesz nazwać Pałacykiem dla wielości apartamentów, gustownie malowidłami i obiciami płóciennymi owszem i adamaszkowemi przybranych. Ma także w sobie dwie sale jedną iadalną drugą dla Kompanii portretem Królewskim, oraz portretami familii Królewskiey ozdobioną: prócz tego porządne officyny, i inne gmachy. Spotkany P.M. u nayniższych stopni od całego szczególnego zgromadzenia utriusq. sexus zaprowadzony był naprzód do sali wielkiey gdzie przywitawszy Damy udał się do swoich apartamentów. Wyszedł wkrótce do tejże sali, i porozmawiawszy z Marszałkową starą, tudzież rozpytawszy się o nazwiskach innych dam przytomnych, i dawszy swą rękę do pocałowania niedługo potym siadł do stołu na kilka dziesiąt osób przygotowanego. Siedziały u tego stołu damy, część urzędników Pińskich i my dworscy. Inni u drugiego stołu na kilka dziesiąt osób także jedli. Win kilkanaście gatunków prezentował Królowi Jmć gospodarz na piśmie, z których P. Miłościwy Egipskie dla swoiey osobliwości wybrał z nadzwyczaynym Burgundskim. Inni goście mieli iakie tylko chcieli. Obiad był arcy dobry, bo od Kuchmistrza Trenna sporządzony. Spełniał gospodarz znam zdrowie Królewskie przy biciu z dział. P. Miłościwy raczył także wypić kieliszek za zdrowie gospodarstwa i pomyślność ich domu. Po obiedzie, kawie, i krótkiey konwersacyi, poszedł do siebie N. Pan, dla pisania poczty, ponieważ wczoray wieczór odebrał w Stołowiczach z Warszawy expedycyę. Ta praca trwała do godziny prawie piątey, gdy cała Kompania bawiła się w sali. Wyiechał potym N. Pan o ćwierć mili na polowanie gdzie były przygotowane sarny, lisy, wilki i rys, ubito z nich kilka, a od N. Pana sarna poległa. Zaprowadzono po powrocie do pałacu oglądać N. Pana szczwanie niedźwiedzia wielkiego nadzwyczaj. Psy małe i mizerne, niemogły dać rady tey Bestyi, która się swoie poczynała, i rzucała się na ludzie. N. Pan rozkazał sobie podać muszkiet, i z ganku Zwierzę zapienionym strzałem z nóg zwalił. Inni go dobili. Powstanie zakończona z niewoli ta N. Pana wszedł iescze raz do swoiego gabinetu do pisania. Wszakże odchodząc od Kompanii oświadczył także swoiemu gospodarzowi, że gdy ogród będzie illuminowany będzie go oglądał. Czyniono tym czasem przygotowania w ogrodzie. Wieczór był ciepły iasny i prawdziwie do tych okoliczności nayzdolnieyszy. W ogrodzie za pałacem wystawiona była brama z cyfrą nawierzchu

Krolewskie i napisem wte słowa:

Za honor tego Imienia
Dzieny Życie Krew i mienia

W tey bramie czyli raczey ołtarzu stało na piedestale bustum Krolewskie gipsowe, na tęż samę formę, ktore jest w domu JW Woiewodziny Podolskiey, a nad tym bustum trzymała Minerwa wieniec, iakoby koronuiący Krola. Na piedestale był napis taki:

W ten czas gdy nice Stworcy, tę Duszę kształcił
Wszystkie ozdoby Hurmem hurmiey ziey wiecity
Dobroć, wspaniałość, stałość na serce mu padła,
Mądrość, ostrożność w głowie stolicę osiadła
Męstwo z pięknością członki skład nieustawiały,
Zdatność miłość w narodzie Berło wręcz dały
Dziwiono się / kto będzie / z tak wspaniałych znaków
Nayzwyższa Istność rzekła, że to Krol Polaków

Od bramy średniey ciągnęły się iakoby galerye i akie po obu iey stronach maiące na wierzchu wazony i Piramidy z napisami na ostatnich z iedney strony tey bramy pod orłem te słowa

W Nayiaśnieyszym Stanisławie
Jako w Słońcu wzrok moy pławie

z drugiey zas strony pod Pogonią Litewską ten wiersz

Kraie i wieki przebiegłem
Zysk mey chwały dziś postrzegłem

Ta cała Machina była w ogniach oliwnych, prócz tego zapalono niezmierną moc lamp na kształt tego placu, ktorymi zapalaciem formował przed bramę, tudzież za bramę samą przez całą drogę w kilka rzędów, ktędy N. Pan miał przechodzić dla widzenia z faierwerku. Prawdziwie ta illuminacya była dla Krola sporządzona dla swoiey okazałości. O kwo dziewiątey wyszedł N. Pan z pokoiu swego, i wespoł z gośćmi szedł do ogrodu przypatruiący się wesoło i z pochwałą dobrego gustu a gruntownym gospodarza. Szedł potym wzmiankowaną wyżey ulicą illuminowaną na oglądanie faierwerku, na ktorego robienie sprowadził JP Chorąży umyślnie z Warszawy P. Lochowskiego z Artylleryi Koronney Inżyniera. Ten faierwerk nie miał tak zupełnego skutku, iak sobie gospodarz obiecywał. Wiatyści bardzo dobre dwa Ality, bez trzeciego ani zapalono, ponieważ go chłopstwo nieuczone przenosząc połamało lub podeptało. To cośmy widzieli arcydobne bawiło N. Pana i przytomnych. N. Pan powracaiąc z faierwerku do Pałacu, witany był od wierniactwa obudwoiga sexus z chlebem i solą oraz przygotowaną umyślnie oracyą po Rusku. Daley zastąpili drogę Panu Żydzi z Wielkim Przywilejem, i oracyą takie, a gdy N. Pan wszedł do sali śpiewana była arya wierszem z Muzyką od JP. Komendiey Lowczanki z ukontentowaniem Pańskim. Spoczynek N. Pana był potrzebny dla pracy, przeto po dziesiątey

pożegnawszy przytomnych, szedł na spoczynek, a kompania
iadła ieszcze kollacyą tancuiąc, i ledwo o pierwszey rozeszła się.
Nazajutrz ponieważ to był aniwersarz Elekcyi JK. Pana, spi-
wano w Kaplicy Duboyskiey przy biciu z armat Te Deum lau-
damus. JK. Pan rozdawszy podarunki dla gospodarza pierścień
złoty swóy z brylantami kameryzowany, dla brata gos-
podarskiego JP. Podczaszego także pierścień złoty, dla matki
Tabakierkę szczerozłotą, dla JP. Marszałkowy Kamieniaki
tudzież dla Łowczanki [illegible] perłowe naszyie z krzyży-
kami złotemi, sam około ósmey wyiechał do Pinska.

Kontynuacya Dyaryusza Podróży Królewskiey.

Dnia 7mego 7br. Z rana o godzinie w pół do dziewiątey Król Jmć wyjechał z Duboi dawszy pozwolenie Biskupowi Naruszewiczowi, iechać przodem do Pińska dla Urządzenia Ceremoniału duchownego na przyjęcie Jego. Podróż P. Miłościwego była w Londarze aż do Kuźlatowicz Wioski JPa Korzeniewskiego Regenta Littgo leżącey nad Brzegiem Piny o pół mile od Pińska. Tu stał na Brzegu JPan całą Brygadę Pancerną Kawaleryi Narodowey Jego oczekiwaiąc, będąc wprzódy powitany od kahału żydowskiego z muzyką ich Obyczaiem i przymówionym Rodału czyli Przykazaniem Bożym. Stało iuż gotowych dla Nayiaśnieyszego Pana i Jego Dworu kilka Statków z baldekinami malowanych i dobrze wybitych, Ponieważ Orob Bucentauro którego aż ze Stomina wodami a potym lądem ośmią par Wołów prowadzono, iescze nie stanął na dzień naznaczony. Wsiadł do Nayiwiększego Król Jmć z JW Panem Podkanclerzym, Generałami Szydłowskim, i Komarzewskim, Badenim Oraz innemi, i płynął z Wielkim Ukontentowaniem Piną Rzeką powożony od 4ch Maytków po holendersku ubranych po Środku Okrzyków mnogiego nad Brzegami Ludu, i Bicia z Armat gdzie niegdzie aż ku Pińskowi rostawionych. Brygada zaś cała marszerowała Brzegiem w paradzie Asystuiąc Nayiaśnieyszemu Panu. A kilkanaście Łodzi pełnych różney Szlachty przodem i pozad płynęło za Swoim Monarchą. Po godzinney tey żegludze zbliżaiącego się Nayiaśnieyszego Pana ku miastu witały wszystkie Dzwony i rostawione po wale zamkowym Armaty. A gdy Nayiaśnieyszy Pan wysiadł z Łodzi stoiąca na Brzegu Szlachta tak zakroczyńska czyli na Łodzie mieszkaiąca iako też zarzeczna do Dwóch prawie tysięcy zgromadzona a pod swoich Parafii rotmistrzami uszykowana maiąc na Czele Chorążego Ziemskiego JP. Korzeniewskiego z Buzdyganem przyjęła Nayiaśnieyszego Pana radosnemi Okrzykami. Miał mowę piękną do Króla Jmći JP. Lubecki marszałek Pttu Pińskiego otoczony gronem Urzędników Powiatowych. Która mowa dała powód do odpowiedzi Nayiaśnieyszemu Panu w wyrazach prawdziwie mówcy tego godnych a wszystkich przytomnych do radości, podziwienia i płaczu pobudzaiących. Obie te mowy w Obszernieyszym będą dzienniku naszym. Jechał N. Pan miłościwy od Brzegu przy kościele i klasztorze Pciemskim będącego a przed nim i po nim Wielkie mnóstwo ludu pieszo i konno przy biciu z Armat i odgłosie Dzwonów prowadziło do Kościoła Farnego pod rządem XX Franciszkanów. Wchodzącego na Cmentarz N. Pana w Mundurze kawaleryi narodowey spotkało Duchowieństwo zakonne i świeckie w Ubiorach kościelnych.

Trzymaiąc Rzecz gorącą w Ręku dla Oddania Czci Królowi, iako Namiestniko-
wi y pomazańcowi Boskiemu. Miał mowę do N. Pana nayprzód X. Naru-
szewicz Biskup Koadiutor Smoleński ubrany in Pontificalibus iako Dele-
gowany od JW. JX. Biskupa Łuckiego i miejsce Jego zastępuiący. Po nim
mówił JX. Jankowski Prowincyał Franciszkański. Odpowiedział JE Król.
Mości tym oratorom Duchownym stosownym zawsze do Słuszności stylem
i wyborem myśli: Że gdy nayw[yż]szy za Opatrzności zdarzył ten Powiat Wielo
dostatkami obdarzyła podaiąc Jego Obywatelom pożyteczne myśli i starania dziel-
ne do Uporządkowania tey ziemi na Lądzie i wodach, czym się przemysł Rolnictwo
handel i szkodzieła pomnażaią, przeto wstępuiąc do tey Stolicy Pan Nay. bie-
rze Sobie za naypierwszą powinność aby pospołu z całem ludem Bogu Świę-
tym Jego, za przewodnictwem Stanu duchownego pokorne złożył dzięki. Wszedł
zatym N. Pan do Kościoła i nayprzód przed Wielkim Ołtarzem przy postawio-
nym Sobie Oratorzu mszy S. słuchał. Potym zaśpiewał Biskup z Ducho-
wieństwem Te Deum laudamus i dawał Benedyctią a odszedłszy od Wiel-
kiego Ołtarza udał się na środek kościoła za Królem Jmcią dla poświęcenia
4ch Sztandarów nowo sporządzonych. Drzewca były w nich na kształt He-
banu Czarne ślicznie wydłacane same zaś Sztandary z Połączonemi Literami
i Cyfrą Króla na Gredyturze karmazynowym Suto haftowane złotem i srebro
kami bogato Lutowanemi. Gdy Biskup według Obrządku przepisanego oddał X.
Chomińskiemu Brygadierowi ieden z tych Sztandarów. JPan Brygadyer po-
dał go Królowi Jmci do Wbicia tego ćwieczka młotkiem podawanym, po-
dawał zatym podobnież i inne 3 Sztandary. Co gdy Król Jmć uczynił: Ce-
ragurie trzymaiący te znaki podawali one porządnie wszystkim przytomnym
ludziom militarnym przednikiem do Wbiiania tychże Ćwieczków poczyna-
iąc od Jmć Panów Brygadyerów Jenerałów Komarzewskiego i Szydłow-
skiego trudziej innych po nich aż do Jimeynnów przez swoją Słoyność. Ka-
żdego wzywał porządkiem JP. Brygadyer i młotek podawał. Gdy się skoń-
czyła Ceremonia wychodzącego Króla Jmci z Kościoła stoiąca na Cmenta-
rzu pod Bronią Brygada a Jmci X. Cieślkiewicz z Gwardyanem Franciszka-
nski iako Pleban miał mowę. Jechał Król Jmć do Kollegium Poiezuickiego
gdzie miał przygotowane 3 Pokoie należycie we wszystko opatrzone staraniem
JP. Starosty Pińskiego a w Izbach między Kredensami. Przed Obiadem oglądał
N. Pan ciekawie z Okien. Ponieważ Kollegium stoi na brzegu Piny na Rozlega-
iące się na nią Szeroko błota i wody, oraz na te brzegi Pinskie ze Szlachtą do-
brą zarzeczną w mundury powiatowe Nizy raz dlatego przybrane gdyż da-
wniey całym znakiem Szlachectwa były u niey Sierpięgi białe i pasy czarne.
Na Obiedzie w Sali na to przygotowanej, prócz Dworskich było tylko

tylko kilku Urzędników. P. Miłościwy wielce był w gust i kontent między miesz-
czanami i tem zdarzeniem że miał wodę zawsze dobrą a komessową niewidział iak powiadał.
Wyrazić niemożna iak wiele ludzi zebrało się z mieysc Okolicznych na widzenie Króla swo-
iego żadne było kollegium rozmaitego gminu a gdzie kolwiek Król przechodził nie znać
było nawet Assystencyi w tłumie iak kropla ponurzoney Warty choć stały dla
Bespieczeństwa. Miłość iednak powszechna była nayprzednieyszym Stróżem w boku Jego.
Około godziny 11ey odwiedził P. Miłościwy przykładnie Grób Wielebnego męczennika Ję-
drzeia Boboli, i kazał rozdać Jałmużnę między zgromadzone ubóstwo. Wieczorem zaś
około 6tey wyiechał karetą na Rewią Brygady Pancerney o ćwierć mili od miasta przy
Wsi zapolu JW Hetmana W. Litt. pod Pięknym gaiem Sosnowym na równinie w pa-
radzie stoiącey. Namiot był wystawiony dla Pana niedaleko tego Poziomu. Przy biciu
z Armat zaczęły się różne manewry konne, z wielką iakem słyszał od znaiących
się przytomnych wszystkich tych Ewolucyi aprobatą. i Ukontentowaniem Pańskim.
Jakoż było co chwalić bo ludzie, konie, mundury, broń wszystko było piękne razem
i okazałe. Kommenderował tą Brygadą w Polu JPan Twardowski. Godzinę całą trwał ten
Popis aż do zmierzchu w Obecności całego Prawie miasta na to widowisko Rycerskie
wysypanego. Po zakończeniu tego Aktu zaprosił JP. Chomiński Starosta i Bryga-
dyer Nayiaśnieyszego Pana do Bliskiego Gaiu o którym wyżey mówiłem. Kil-
kaset drzew Illuminowanych Lampami ustawionemi w kolorowe Powłoki z Papie-
ru [illegible] i przezroczystego, Piękny nader oczom sprawiały obiekt.
Wszedł N. Pan do Sali w pośrodku Gaiu umyślnie zbudowaney gdzie zastał
Damy Powiatowe na Bal zaproszone wszystkie w Robach białych. Budowa tey
Sali dziwnie się podobała Nay. Panu dla Swoiey osobliwości i gustu. Dokrywał
ią wielki Namiot czyniący iey Sufit. Cała ona była złożona z Wielkich Bleytra-
mów [illegible] maiących między sobą drzewa palmowe Wierzchołkami swemi
Bleytramy przewyższaiące. Na Bleytramach tych płóciennych były malowane Spo-
sobem Poetyckim wszystkie Rzeki Pińskie i innych krajów Polskich w różnych
Bogin i Bogów Figurach iako to Prypeć, Styr, Strumień, Jasiołda, Pina, Horyń,
Słucz i inne a wpośrodku Stał na Swoim Bleytramie malowany Neptun. Nad
Neptunem zaś portret Nay. Pana pod którym był napis z Okazyi dnia Elekcyinego
Semel utinam pro semper Electo. z których wewnątrz tey Sali Illuminacya oraz
Światło za Bleytramami gęste sprawowało prawdziwie scenę nową, i do Pińskich
Krajów wodnych stosowne widowisko. Pod każdym z tych Bogów i Bogin wodnych
Były pisane wiersze dobrem gustem które się na Osobney karcie znayduią. Za przy-
byciem N. Pana który osobliwszem Sposobem tę Illuminacyę pochwalił. obeyrzawszy
całą Salę rozkazał Obrazy w niey będące przetłumaczać P. Lessenowi Paziowi swemu sam
zaś przywitawszy Damy otworzyć raczył Bal Tancem z Jmcią P. Lubecką Marszał-
kową Gospodynią a potym raz także tańcował z Jmcią Panią Świeżyńską Sędzi-
ną Ziemską Pińską. Zabawiwszy się potym z godzinę wyiechał około dziesiątey
do Pińska na Odpoczynek w dobrym zdrowiu i w humorze pozwoliwszy Dwo-
rowi Swemu aby się dłużey w zapolu bawił. Miła konwersacia [illegible]

Konfekt, kawy, Czekolaty, i co kto tylko zapragnął a nadewszystko wybor Dam
Pińskich prawdziwie grzecznych i pięknych zabawiał naszych do trzey po północy.
Dnia 8 9br Pan Nayłaskawszy wysłuchawszy mszy Świętey w Kościele Pojezuickim
odbierał powinszowania od Szkół Tamecznych. Miał naprzod mowę Językiem pol-
skiem JX. Wiszniewski Kanonik Smoleński Rektor Szkół, potym JX Jasa Językiem ła-
cińskiem prawdziwie wybornie; i z Wielką od Pana Pochwałą dalej Studenci w Różnych
Językach Wierszem i prozą iako to PP. Borowskich Dwoch Wołowiczow, Skirmunt
i Szyrma których N. Pan Słodkiey zawsze odpowiedzi swoiey zachęciwszy do kon-
tynuacyi Nauk, obdarzył razem Rektora, Prefekta, oraz Oratorow złotemi i srebrnemi me-
dalami z Napisem Merentibus lub Diligentiae.

Wyszedszy z Kościoła siadł do Karety JP. Starosty i ruszał do Albrychtowa
czwierć mile od Pińska do Dworu JP. Poniatowskiego Sędziego Pin.
i Kom. Skarbowego W. X. Lit. Darząc przytomnością Swoią Dom tego zacne-
go Obywatela i na Oglądanie Fabryki, Czołnow czyli Szuhaley Pińskich. Ato
oglądawszy pojechał ku Karolinowi przedmieściu Pińskiemu dla widzenia
Ogrodu niegdyś Xiążąt Wiszniowieckich, ztamtąd zaś zbliżył się do Brzegu
Rzeki Piny w Karolinie, gdzie czekały Szalki dla Przewiezienia Pana do
Grobli za rzeką zaczynaiącey się a na kilka mil przez błota niedostępnie u-
bitey kosztem JW Hetmana, a staraniem JP. Butrymowicza Sędz. Grodz.
Pińskiego. Grobla ta prawdziwie dzieło wspaniałe trudne i pożyteczne słu-
żyć ma Obywatelom dla prostey pieszey i wozowey kommunikacyi z
Wołyniem dokąd i zkąd pierwey kilkanaście mil bodzić i kołować trzeba
było dla przeminięcia bagnisk. Na Wstępie tey grobli przy wystawioney
Bramie z Cyframi i herbami Królewskiemi wdzięcznie kształtnie zrobioney
ozwała się kapela ruczna z harmatami, a JP. Butrymowicz uczyniwszy
mowę do Króla dał znak ludziom swoim aby na przybycie i pamiąt-
kę tak Wielkiego Gościa stanęła przy grobli kolumna. Jakoż za Daniem
znaku poszła ta kolumna drewniana pięknie zrobiona wychodzić po
woli z swego Piedestału i wyniosłszy się do 3 Sążni ukazała na swoim ka-
pitelu napis po łacinie, po polsku, rusku, i żydowsku iako dziedzic tey Grobli
na Pamiątkę i uszanowanie Pana i Króla swoiego, który trzy z przeieżdża-
iących stopy swoie na niey postawił, Uwalnia wszystkich podróżnych od
cła i myta na 4 lata. Aby zaś to uwolnienie było pewnem i prawnych
oddał JP. Butrymowicz Prawo na Piśmie w Ręce JW Podkan. Littgo aby o-
ne w Xięgi Asesorskie ingrossowanym zostało.

Ten tak piękny i niespodziany prezent dla Monarchi naszego dziwnie Jchmościów
ukontentował i nas z nim wszystkich patrzących, iako to wszystko było mu miło
co Obywatele dla Pożytku kraiowego czynili. Jechaliśmy Potem groblą
3 mile aż do Kryżpinowa [tynowa] Wsi i dworu JP. Butrymowicza. Grobla ta Sze-
roka na łokci 12. usłana była Wiszarem aby przeieżdżaiącego Pana ku-
rzem nie inkomodowała. Przybyliśmy do Krystynowa wpółdo trzey.

Witali Pana Armatki, Pospólstwo obojey Płci, po drodze z obu Stron uszy-
kowane, któremu dla ochoty Ekonomi hoynie piwa i gorzałki z Beczek
i kuw tamże stojących dodawali. Opodal trochę stady trzody owiec i by-
dła rogatego, a kilkadziesiąt Pastuszków w Piszczałki przegrywało. Wy-
siadł N. Pan właśnie w ten czas gdy na Sadzawkach umyślnie dla Jego
zabawy niewodem Ryby ciągniono. Po tem pieszo wszedł do Budynku
N. Pan powitał gospodarzow, i zebraną ich familię, a że jeszcze niebyła
pora obiadowa, począł oglądać o ćwierć mili tamy, młyny, śluzy,
kanały i inne gospodarstwo ~~[illegible]~~ w wsi Łopatynie tegoż JP. Butymo-
wicza godne wszelkiey pochwały iż ten przemyślny i prawdziwy Go-
spodarz z błot i bagnisk okropnych, między któremi Rzeka Styr płyniey
tak piękne i zyzne folwarki potworzył.

Po Obiedzie Nay. Pan spoczowszy ze dwie godziny oglądał Ogród na
tychże Błotach teraz w kosztowną Oranżeryą obrócony. Zabawiał się
strzelaniem kaczek dzikich, przypatrował się na Stawie ogrodowym
naumachij czyli potyczce wodney kilkunastu Chłopców ubranych
po holendersku na malutkich łodeczkach różne manewry marynarskie
robiących i Siebie nakształt dwóch flot przeciwnych attakujących,
gdy tym czasem zebrane na dziedzińcu pospólstwo swoim obycza-
iem skakało z Wesołemi okrzykami.

Na Wyjeździe swoim Nay. Pan raczył założyć: Aby kamień z
Napisem Roku, Dnia, Miesiąca, a dalszy Swojey dla gospodarza na
przyszły Jego Pałacyk, ponieważ dotąd tylko były dwie Officyny
pięknie i gustownie meblowane. Gdy Nayś. Pan do Pińska powra-
cał zaiechał drogę JP. Starosta Chomiński mile od Pińska oznaymuiąc
Nayś. Panu iż w bliskim Lasku kilkadziesiąt Wilków miał w po-
gotowiu do szczwania. Spóźniona Pora bo już było po zachodzie Słoń-
ca niedozwoliła Nayś. Panu tey rozrywki i tak podziękowawszy Sta-
roście a ochotę swoję na Polowanie na Łosie odłożywszy kończył dal-
szą Podróż.

O Mile od Pińska zastaliśmy kilkadziesiąt małych mostów na tey
grobli będących Illuminowanych Lampy były w Latarniach z Papier.
Czerwonego napuszczanego tłustością ~~co~~ piękny obiekt sprawowało. Na
tyże grobli były dwie bramy gęsto Lampami Illuminowane, iedna
o pół mili od Pińska druga nad Rzeką o którey wyżey mówiliśmy.
Gdy do tey ostatniey Nayś. Pan przybył obaczyliśmy 2 Elementa

sobie przeciwną to iest wodę ogniami rozpaloną. Po całym Brzegu od Kolleg[ium] Porzeczkiego aż do Karolina były gęsto naniecone ognie. Pokazało się przy tym Jun do trzechset Czołnow z Szlachtą zarzecką w mundurach Powiatowych [illegible] na Każdym z tych Czołnow czuple były nasypane piasku a na Piasku paliło się Łuczywo. Imaginować niemożna iak wspaniały te ognie robią, za mnogości ludu na Łodziach i na brzegach sprawiły Affekt. Po wstąpieniu Nay. Pana do Swoiey Wielkiey Łodzi to iest do owego Bucentaura którego z Kowna tego Dnia przyprowadzono. Podiechała pod Bat Królewski Łodz z Urzędnikami Pinskiemi między któremi stoiąc JPan Kurzeniecki Chor[ąży] Pinski iako z Urzędu Dicktor Szlachty miał mowę Imieniem Szlachty zarzeckiey do Nay. Pana witaiąc na Gruncie tem do niey należącem, po którey ozwały się po wszystkich Stronach kilkotysiączne Vivaty i poczęły się zrzucać po Rzece tysiączne ognie. Płynął Nay. Pan Blisko kwadransa otoczony temi czołnami pośrodku ustawicznych Vivatow aż ku mieyscu gdzie kareta czekała. Tu znowu z nieskończenie wrzawki i prawdziwie zdawało się nam że Dobroczynność w Królu Bostwo ziawione na ziemi obaczyło JP. Kurzeniecki uprosiwszy N. Pana aby pozwolił Szlachcie zarzeckiey Rękę swą ucałować żeby za tak Wielka liczba Subiekcyi Panu nie uczyniła czytał z Regestru Okolicznej Szlachty, z których każdy z Pomiędzy nich wybrany przystępował. Około godziny 11. powrócił N. Pan do Kollegium na Spoczynek idąc przez całe miasto pośrodku tłumu ludu Swiece, pochodnie, kaganice, Latarnie lub iakie tylko miał Swiatło niosącego. Nastąpiła potym Illuminacya wszystkich kościołow i Szkoły żydowskiey i Ratusza a kapela przy kollegium grała prawie do Dnia białego.

Dnia 9 9br[a] po tak Wielkich radościach nastąpił smutek dla Pinska. Około godziny 10. wyiechał N. Pan z tego miasta zostawiwszy z żalem Pamięć wiekopomną bytności swoiey a Hoyne dary dla Poddanych swoich, udarował Portretami swemi w pierściontkach kamenizowanych i J.J. PP. Orzeszkow Podkomor. i Woyskiego Tabakierą złotą z Portretem swoim. JP. Butrymowicza a dwoma Branzoletkami Brylantami kamenizowanemi Corkę JP. Sędzica Poniatowskiego w których domach był Przyięty. Pomocnikowi zaś Achmetowiczowi Pułku Bielaka który od Kobrynia z Ułanami konwoiował darował także NP. Tabakierkę złotą. Przeieżdżaiąc około zapoła chciał ieszcze N. Pan oglądać owę Salę w którey Dnia onegdayszego był na Balu. Oglądał także Auszterya i pożegnawszy Obywatelow

Przeprowadzaiących iechał na podracie Dobra JW. Starosty do Latiszyna gdzie w
Domu Dzierżawcy tamecznego Klimowicza iadł śniadanie Tam konie przeprzę
żono. Ta Droga była nam nieco uprzykrzona dla Strasznego kurzu i dłuższey
nieco o mil 6 od Miasta Podrezy, bośmy u JW. Marszałka Prowincyi Lubeckie
go w Pokowcu nocować mieli: Nadgrodziła się ta krótka przykrość dobrym
i wygodnym u zacnego a miłego Monarchy Gospodarza noclegiem. O mile od
Pokojsta iadąc przez Wspomnionego JW. Lubeckiego nazwaną Czechów był Wita
ny N. Pan od Uszykowanego po Obu Stronach do kilkuset Chłopstwa ubiorze
Pełnu, które rzucaiąc pod Powozy gałęzie z Drzewa Chleb i Sól tak iak po
wszystkich innych Wsiach Ziemskich offiarowało o mile uyżał JW. Marszałek Cię
swiey siwy dla przeprzągu i prędszego N. Pana przybycia na Obiad bo już było o śwo
5tey a o czwiri mili zaiechał drogę N. Panu przy biciu z Armat z Jmę Panami Oli
zarami Podczaszym Litt. Exstolnikiem i Szambelanem oraz z JE. Panem Korzeniewskim
Regentem Litt. Bracią i wiem żony swoiey przed kościołem zaś podał JEks. Wo
Wodę Święconą JX. Ładkowski Opat Horodyski ubrany pontyfikalnie z Xięża
Swoiego Klasztoru iako pleban tameczny. Zastaliśmy w Pokowcu kilkunastu Urzędni
kow pińskich kilkanaście Dam w Robach białych i wiele innych Gości. Na
stąpiło zatym Obiad u kilku Stołow wszędy na Srebrach Pan Nay. był wesoły i
wypił kielich za zdrowie Gospodarstwa. Po Obiedzie bawił się w Sali konwer
sacią.. a potym udał się do swego Pokoiu na Expedyowanie Sztafety do
Warszawy. Kompania tez czasem bawiła się wesoło kilkiham; Około Trzy
wieczorney uczynił honor N. Pan Jchmość Państwu Korzeniewskim Regent trzyma
iąc ich Córkę Annę Ciotetnią do krztu Ceremonialnego z Jmcią Panią Mar
szałkową Pińską którey dawał X. Biskup Koad. Smoleń. przybierany in
Pontificalib. Potym N. Pan pożegnawszy Gości poszedł na kontynuacyą pra
cy swoiey a kompania bawiła się tańcami aż do kollacyi która trwała do
Północy. Dodała okazałości temu radośnemu Festynowi z Przybycia Mo
narchi Wspaniała Illuminacya na Jezierze który wielkim i na milę długi
które podchodzi pod Sam Pałac. Tam stawiono na Batach wielkie Machi
ny nakształt Bramy kolumny licznemi ogniami oswiecony, a po obu
Bokach tudzież wkoło tey Bramy opodal były ubiiane liczne pale trzyma
iące na sobie kilkaset kaganców rozpalonych których repercussia w Wodzie
miłe nader czyniła widowisko. Tym się zakończyła bytność nasza w Pokowcu
tym milsza dla Pana i dla nas że Gospodarz Serce swoie otworzył dla z
acnego z nami Pana.

Dnia 10 7bris Przed Wyiazdem swoim N. Pan do Jelecham Dobr JW
Hetmana W. Litt. oddał podarunki Jgmci Gospodarzowi Puszczeni z swoim
Portretem Brylantami sadzony Gospodyni Zegarek arcy piękny. Płaszcz z
Perłami na koło, kaneczkiem badryan i dewiskami Balony powiechnę uprasz
iącem

Coraz zas swoiey Chrzciney Puswainet Szmaragdowy z Brylantami. Niewzywa-
ają się tu szydawane na Liberyą i tuchnią pieniądze przez ręce JPana Ryxa
bo to król Jmć wszędy pospolicie czyni gdzie ma noclegi. Wyiechaliśmy do
Telechan około godziny 8mey wracaiąc się znowu do Łahiszyna bo tamtędy
trakt przypadał. Będący zawsze przy N Panu JPan Starosta Piński przygotował
Polowanie o pół mili od Łahiszyna w Ostępie Cyganow nazwanym do Dobr Te-
lechańskich należącym. Gdy N. Pan przybył do tego Ostępu z całem swoiem
Dworem zastał tam śniadanie pod namiotem i zadł więcey nad swiey zwy-
czay ponieważ to polowanie bawić miało a do Telechan iescze 3 mile do O-
biadu iechać trzeba było Lądem i wodą. Po śniadaniu że karetą niemożna
było iechać do Altany o 1000. kroków od namiotu będącey, wsiadł N. Pan
na kolaszczynę Ekonomską powoził P. Starosta Piński na koziołku a
Starosta Mielnicki z tyłu siedział. My zaś po Bokach Hayduczną powin-
ność odbywali strzegąc Pana siedzącego aby się kolaska nieprzewróciła.
Wstępuiąc w Ostęp oparkaniony była brama Do niego z Cyframi N. Pan-
ąncey Michała i Alexandry Ogińskich. Wystawione były 2 Altany z-
dliny, iedna dla otaczaiących Bok Pański Officerow druga dla N. Pana
i Dworu Jego. Ledwo upłynęła godzina poczęły się ukazywać łosie. Po
Trzech Zch po N. Panu wystrzeliło kilka muszkietów. Jeden z tych zwie-
rzów niewidząc gdzie z czyiey ręki ubity o 200 krokow upadł. Drugie 2
dalej poleciały. Pokazał się potym bardzo wielki Rogacz do którego N.
Pan tak szczęśliwie ugodził że od tego strzelenia padł zaraz na tylnie nogi
i wnet go 2 inne muszkiety dobiły. Wypadło znowu dwoch, z tych co trza
razą uszli. Król Jmć postrzelił tego w nogę którą wlekąc skrył się w las
a drugiego ubito. Wyleciał daley ieden bardzo wielki. Jego N Pan tra-
fiwszy w sam grzbiet zaraz na ziemi powalił, że już więcey niewstał lubo
żył z pułgodziny: i lubo N Pan zbliżywszy się do leżącego kilka razy w łeb
wypalił. Żyła ta Bestya prawdziwie do podziwienia póki niezdechła.
Generał Szydłowski wyszedłszy z Altany, znalazł blisko owego łosia po-
strzelonego w nogę stoiącego w krzakach, i tam go dobił. Niezdawało się N
Panu dłużey bawić, lubo drugi raz zaciągnęła Obława. Poczoł wzma-
gać się deszcz i wiatr zimny. Przeto zostawiwszy Strzelcow w Lesie na bicie
reszty ocoznego zwierza do kilkunastu Sztuk puścił się ku Telechanom ma-
iąc Chęć płynąć kanałem od JW Hetmana przed kilkunasto laty zaczętym.
Stanęliśmy u tego kanału mile od Telechan około godziny 5tey wieczorney. Trudno było
odwieść N. Pana od tey żeglugi przykrey, smutney, w czas wilgotny, i cuchnącey błotem
Wola Pańska kazała nam czuć rozkosz gdy sam Pan był wesoły i zdrowy. Wiedliśmy w B[illegible]
[illegible]ny, ale niepokryty. Ciągnęło nas chłopstwo linami bardziey po błocie bastudnym niż po wodzie
i tak z dobre cztery mile uchaliśmy tem sposobem ledwo na 10 łokci a czasem mniey szerokim pałki w nim wody.
to. Wyszliśmy potym na ląd i wsiedliśmy do Karet. Rzecz pewna iż ten kanał był może pożyteczny tez około niego
potrzeba iescze ze 6 lata pracować dla oczyszczenia i rozszerzenia co JPan Starosta Piński obiecał wykonać.

Dn. 16 7bra Król JMć przybywszy juz z poźnioną porą do Telechan był witany u wszedow do Budynku przez JWJmć Pannę Honoratę Ogińską Mińszą Dominikankę Siostrę JW. Hetmana Lit., która z Towarzyszką swoią JP. Bohuszowną mieszkaiąc sobie w Telechanach obrała, po zkassowaniu Klasztoru we Lwowie, Dama ta przy rostropney pobożności grzeczna, a dama tego Gospodyni, bawiła WPana wespoł z JPanną Ogińską Marszałkowną Bracławską krewną swoią na Edukacyi u Siebie będącą aż do kollacyi czyli rannego obiadu z poźnionego, Cieszyliśmy mocno że Pan Miłościwy po długiey pieszo w czas wilgotny o koło kanału przechadzał się a potym po błotnistey żegludze prawie godzinney mało co radszy przecięż dobrze był zdrow y wesoł. Po kollacyi niemogł Miłościwy Pan oglądać Illuminacyi dla zimna, która też niemogła wziąć zupełnego Skutku. Dla niezwykłey pory przeto udał się na Spoczynek.

11 7bra

Powstawaliśmy o zwyczayney godzinę 6tey z rana a przed Osmą udaliśmy się w drogę, maiąc mieć nocleg w Kossowie o mil osim od Telechan. Nayjaśnieyszy Pan ubrany w Mundur Słonimski przed wsiadaniem do karety szedł pieszo do Mieszkania JP. Honoraty od dalnego o kilkaset kroków od Pałacyku drewnianego, gdzieśmy nocowali. Tam pił Czekuladę a myśmy pili kawę lub Likwory z pierniczkami y konfiturami po Klasztornemu. Obdarzona została JP. Honoratta noszeniem u Pasa na Łańcuszku złotym, rożnych Damskich Instrumentow do robot służących nazwanym Necesser bardzo pięknym gustem jako Zakonnica, a JP. Ogińskiey Marszałkownie dostatecznie Perły na Szyie z kutasami y guzikami Brylantowemi.

Jechaliśmy o trzy mile od Telechan do karczmy jakieyś na Smiedanie tu zaczoł się Słonimski Powiat. Nasi też Rotmistrze PWm Pińskiego JP. Wornicz y Kodziewicz doprowadziwszy Pana konno od granicy do granicy pożegnali ucałowaniem Ręki obdarzeni oba Pierścionkami z Portretami Królewskiemi kamerytowanemi, po Smiedaniu udał się JKMć do Iwacewicz Wsi y Dworu JPana Głuchowskiego Szambelana o trzy mile dobrą drogą y niepiaszczystą jakeśmy mieli od Pohosta do Telechan. Dom Gospodarza kształtny gustownie umeblowany, Wieś porządna, Zabudowanie Gospodarskie, ogrod ozdobny, drogi drzewami wysadzone wszystko to ukazywało dobry Rząd y Gust JP. Głuchowskiego. Wstąpił do Dworu JKMć gdzie był witanym pięknym komplementem od Gospodarza o po nim mowił oracią Pan młody Bronski Syn Sędziego Ziemskiego z dwoma Synami, Obywatelami Słonimskiemi w Iwacewiczach Przytomnego. Pobawił tam lewdwo kwadrans JKM bo miał iescze iechać trzy mile do Kossowa, a już było po południu. Zbiegła nam ta droga wesoło. Czytaliśmy Panu rożne wiersze, bawiliśmy rożnemi wesołemi dyskursami po przeczytaniu pierwey Expedycyi Warszawskiey, aż też wyszliśmy na drogę pod Choragwiami Obywatelstwa Miasta Kossowa dalej kahał Zydowski na reszte kilkadziesiąt Żakow z Dyrektorem Szkolki y Dziewcząt z Guwernantkami wszyscy witali krotkiemi Oracyami. Zaiechała potym drogę Królowi Sama Gospodyni JPani Bystrzyna Kasztelanowa Brzeska z JP. Józefem Grabowskim a powitawszy poiechała przodem. Wiechaliśmy do dworu przy biciu z Harmatek trzy wyrąbane hucżne przy bramie na ganku umyślnie na to zbudowanym. Zastał JKMć we dworze czekaiąca na Siebie Gospodynia z familią swoią a spocząwszy nieco siadł obiad o koło godziny Czwartey. Gospodyni była wielce rada częstuiąc nas naywybornieyszemi winami na Rogoskie Krolewi

JKMć do wyboru

do wyboru podanemi. Serce iey dobrze był dla nas nayweikszym ukontentowaniem resztę Dnia Zeszło na konwersacyach tym milszych. Pana że bez Subjekcyi y bez tłumu Ludzi nocleg był dobry y długi poniewasz podroz jutrzeyszą do Rozany niebyła nad trzy mile drogi

12 Xbra w Niedziele.

Wstaliśmy o Koło Siodmey NP. Słuchał Mszy S. w Kaplicy Domowey, potym Zdrowy wesol wyiechał o Koło Osmey do Rozany. Drogą arcy dobrą rowną y Krajem bardzo pięknym przeprowadzała NP. aż do Granicy JP. Bystrzyno z Zięciem swoim. z JP. Niepokoyczyckim przyjechalismy aż tu Rozaney a we trzech Godzinach. Cugiem JP. Kasztelanowey roznemy oraz Inne Karety y Wozy lubo nayętemi końmi Zawsze były za nami. o pułczwierć mili od Rozany pod figurą Zajechał N. Panu. JWJ. Xiąże Kanclerz w Towarzystwie JP. Woiewody Minskiego. Czymary oraz Xiążęcia Generała Artylerii Litewskiey y Grabowskiego Szefa Gwardyi konney Litt: Zapraszając do Pałacu, To zaproszenie uprzedziły powitania zwykłe Zorauami od Mieszczan. y Żydow Rozańskich. wjechalismy przy biciu z Harmatt. do dworu okazałego y porządnego Zreperowanego gustownie. Od Xiążęcia Kanclerza, Jacnego zawsze nayważniey. Zley miary. Że go dawniey w Roku 1644. krol Władysław IV. z Cecylią Renatą Żoną, Żona. Kazimierza Sapiehe Podkanclerzego. Teraz. Stanisława Augusta Aleksandra. Kanclerza odwiedzić raczyli. Czego iest Nadem Marmur Czarny włożony. na dedizuracyi Sali z napisem. Złotemi Literami. Wladislai Reys Cecylia Regina quatuor dierum gratiosissimi Hospites Rosand, praesentia e Humanitate Regia has aedes illustrarunt. MDCXLIV Januari X.

Spotkał N.Pana na dole przy wstępie Xiąże Gospodarz. z zgromadzonemi z których byli: JJPP. Woiewoda Minski. Xiężen Instygator. z których pierwszy oświadczył NP. że Cały Woiewodztwo Minskie mema tego szczęścia oglądać u Siebie Pana Swego. On jako Woiewoda oświadcza Monarszi swojemi Imieniem Woiewody. Mow Szczęście Submissyą. poszanowanie y powolność poddanska Generał Grabowski. Xiąże Dombski. Poseł Wołkowyski, Suchodolski Skarbny Litewski — " — " — " Generał Szef Grabowski Rzypowie Xiążę Wiśniewiecki y drugi Zięć Xiążęcia Kanclerza Ludzie wszyscy urzędnicy Powiatu Wołkowyskiego. Xiążę Grabowski Marszałek Bykowiec Podkomorzy. Bedharyn. Sędzia Grzymała z innemi wiele oświadczając że tu przybyli na ucałowanie Ręki Pańskiey kiedy w Powiecie swoim o milę tylko z Powiatem Wołkowyskim graniczącym Pana mieć nie mogli.

Wprowadzony NP na gorę do swoich Appartamentów. Znalazł Liczne Damy Kobach które się zjechali z mieysc okolicznych. były to: WJP. Radzimina Corka Xiężny Misznewa. Instygatorowa. Litt: Potulinska Sędzina Sędzina Ziemska Gelcowa Sędzina Wołkow. Oberowa Niepokoyczycka Kozina Grabowska. Corki Generałow. Wołkowa Bykowcowa Marszałkowna y innych wiele bawiły NP. długą bardzo konwersacyą przed Obiadem a że jeszcze Obiad nie był Gotowy grał w karty aż do drugiey w Kalabranka z JP. Miszmiowa Instygatorowa potym zas wstawszy jeszcze czekał do wpuł do trzeciey poki stołu nie zastawiono. Stoł był na kilkadziesiąt osob w Sali wielkiey a w drugich. Pokoiach inne mieysca dla pomieszczenia Gości Xiąże Gospodarz kazał ze Skarbu wynieść dwa naczynia Krzyształowe z ktorych ieden był Kielich Garcowy nazwany Iwan druga Czasza Imieniem Iwanicka. Ola dane w podarunku od Stanisława IV. Ztych raczył pić swoy Zdrowie Krolewskie przy biciu z Harmatt. po Obiedzie Krol Jmć. szedł do Biblioteki y do Archiwum Manuskryptow dla onych oglądania wiedząc w nim Znaydujące Pisma Ciekawe do XXa Zamow z których Xiąże kilka

poż[y]czywszy

pozyczywszy dla kiedo Sztuki. Inne w czasie pozyczal dla przepisania onych
obiecał nastąpił Koncert grany, y spiewany od Wirtuozow. od płci obcey, w Sali
Ozdobioney roznemi obrazami Kopiowanemi z oryginałow od Malarza Nadwornego
Wyiechał potym o kilko Oley NP. do Zwierzynca za miastu dla oglądania Szad-
nicy. Łowy potym była operetka. L'Arbre Enchanté y Balet La Clemence
de Titus przez Oberystow y Tanczerow utrzymując Sędziow. Cukurowani. Greniczyn
ski Balet Mayster offiarował teraz N. P. Synopse Drukowane tey Opery
Ekspedycyi. Lubo Kolacy wielka było przygotowana N. P. ~~Synopse~~
Pożegnawszy Kompaniey. Udał się do swoich Apartamentow na spoczynek
Tego Dnia X. Warzynski Prowincyał Bazylianow offiarował Wiersze Imieniem
Swoiey Prowincyi w roznych Językach. —

d. 13

z Rana o Osmey godzinie zwyczayny gdy iuż było w gotowości wszystko do
wyiazdu NP. pożegnawszy Nas y całą Kompanią oraz ukontentowawszy Stanisław
Paszynski Brytanczykiem wyiechał z Rożaney do Słonima. Dzień był Dżdżysty
Zimny y wietrzny. ale Zdrowie y Humor iak Łaska Boża podrozne fatygi
zapominał czytanie w Karecie Gazet y Expedycyi z Warszawy przy
stanął o pułtrzeciey mili od Rożaney przeprząg koni y Sniadanie było przygo-
towane w Austeryi Dzierzawcy JP. Dominika Narbutta Cześnika Nieswieskiego
Chorążego do niey NP. witał Gospodarz znaiomy z dawna NP. iako zas
łużony y miły a teraz za to pochwalony że w Dzierzawie swoiey wygodną
y potrzebną dla wygody publiczney z Budował. o Cztery mili od Słonima
zwolniał odzywać Harmaty dające znać o zbliżaniu się do Miasta Monar
chy ~~za zbliżeniem się Zawsze spotkał y Cztery mile przed Słonim~~
~~dalej JP. Cyrulikiem Het JP. Reg. Lit.~~ y zgromadzeniem Urzędnicy Powiatowi
od ktorych miał mowę JP. Wołowicz Marszałek y odebrał od Nayiaśnieyszego
Pana odpowiedź zwykłey wymowy słodyczy y uprzeymości że iuż a było
godzina 12. zastanowił się w pol. NP. przypatruiący się Exercerunkowi z Ogniem
Regimentu Pieszego Wielkiego pod komendą JP. Pułkownika Ryminskiego Trwał ten
Exercerunek blisko Ich Kwadransow sprawuiąc dla przytomnych piękny widok
z Umieiętnosci Swoiey Sztuki a żal że tylko że 160. Głow był złozony
Wyiechał NP. do Miasta otoczony Tłumem Ludzi y wyprowadzony do Pałacu JW.go
Hetmana W. Lit. przywitawszy JP. Honoratę Ogińską ktora z Telechan ziechała
na powitanie NP. Tudzież zgromadzone Damy Powiatowe. oglądał przed Obiadem
Ogrod Oranżerny y inne Pałacu tego ozdoby wiele ze wszystkiego ukontentowany
Obiad był u dwuch Stołow. ieden mnieyszy u ktorego NP. Siadł z mieloznemi
Gośćmi y swoim Dworzan, u drugiego Urzędnicy Powiatowi z Resztą zgroma
dzonych obywatelow JW.o Sapieha Kanclerz W. Lit. y Jenerał Artylleryi Tudzież
Chmara Wda Mińskiego. Puzynowie Kuchm. y inni ktorzy NP. witali w Koro-
ney pomnożyli liczbę. z Ludu Słonimskiego, po Obiedzie wyszedł NP. na
Dziedziniec dla oglądania owych dwunastu Łosiow w Puszczy Telechanskiey ubi-
tych a tu z Kozdaka JW.go Ponskiego prawdziwie nieświatowanego w wynaydowa-
niu Rozrywek roznych dla swego Monarchy przywiezionych. Chodził potym pieszo
do Miasta dla widzenia Kościoła Farowskiego z murow wyprowadzonego
w dobrey architekturze lecz ktory był dźwigaiący potrzebuie dla Osoby
Miasta po tey przechadzce był koncert grany od Orkiestry Hetman. a po
spoczynku NP. w swym gabinecie nastąpiła Opera Dezertera, a Balet
kto co miał. z działy Poli. Orkiestrowey. prawdziwie z ukontentowaniem NP.
y wszystkich dla Rzeczy tych dzieci Teatrum Słonimskie mogło by się pomie-
ścić wybornie dla swoiey wielkości okazałości w Warszawie y każdey Stolicy
Europeyskiey y cały Partier y Łoże a double Etage były napełnione Gośćmi
puszczanemi za biletami trwało to do godziny prawie 10. z Teatrum
poiechał NP. w Karyolce maiąc z Sobą JP. Rotmistrza Budzaka

do Domu jego na przedmieściu Nazwane Zamościu dla widzenia Illuminacyi y Fajerwerku przy Rzece Strzałce który ten Obywatel prawdziwie Serce wylewający na przyięcie tak wielkiego gościa z Gustem wybornym y Znacznym Kosztem sporządził. mimo wyglądał N.P. już był Illuminowany cały dziedziniec y ogród Hetmański. także Most długi na kilkaset kroków a wielka mur pochodni mieszczan od Gminy y Żydów uczyniła całe miasto. Oświeconym, Czas wietrzny y Dżdżysty niedawszy zupełnego Skutku tey Illuminacyi. jako też Domu JP. Budhaka Ognia Fajerwerku bardzo się dobrze udał. powrócił N.P. do Pałacu o koło 1 Zegaru w Karyolce oświadczywszy JP. Budhakowi z Radości po odwatce [illegible] swoje ukontentowanie zupełne, JP. Budhak prawdziwie ozdobił przedmieście w Zbudowaniem nad Rzeką pięknego Domu y Gustownego Ogrodu wykopaniem Sadzawek na tym mieyscu gdzie pierwiey na Pustymiey nadbrzeżnych nieużyteczne zioła Rosły dla Pamięci bytności tam królewskiey Piramidę wystawił tym czasem z drzewa maiąc potym drugą podobną z kamienia ciosowego wybudować

Dn 14 we Wtorek

Nayiaśnieyszy Pan. darowawszy JP Charmińskiego M. Pruskiego jako zastępuiący mieysce Gospodarza Tabakierkę oprawną z Lancaszkiem złotym z Kamieniami brylantowemi. JP Budhaka pierścieniem Sutym Brylantowym. Szwaykowskiego Tabakierą złotą Wedle dworskich ludzi zegarkami y pieniędzmi. wyjechał na Obiad y nocleg do myśliwskiego Dworu JW Mcia Nowogrodzkiego leżący od Zamościa o mil 6. Śniadanie było w Karczmie Wygoda w Lesie między Dziadami y Pokłon stanęliśmy w Myśli o koło drugiey z południa cieszący zawsze z zupełnego zdrowia N.P. naszego. przyięli Króla. umyślnie na to Zbudowanym ponieważ Pałac stary zgorzał. oboje Państwo Województwo z JP. Rudolfskim Chorążym Nowogrodzkim y z innemi Urzędnikami tegoż Województwa. po obiedzie rozeszli się po kwaterach na spoczynek po fatygach w Czoracikach w wszystkich Miastach. zawsze nieuchronnych. [illegible]

Piętnastego Dnia 7br. we Srzode

Trwające przez Cały Dzień wczorayszy zimno z deszczem mianowicie
nieco przykry. wyjechalismy z Myszy rano o godzinie 7. pożegnaw
szy Panstwa Wojewody do Rotowic Dobr Mattanskich na śniadanie
y dla dania spoczynku koniom. Nayias: Pan zawsze z Łaski Bożey
był zdrowy, y wesoły poczęło się też trochę Niebo wypogadzać. Przeje=
chalismy pięć mil od Myszy do Snowia. w pięciu godzinach Turma
ni Wilenscy bardzo dobrych koni dostarczyli, a drogi też obywatelow
Nowogr: mianowicie Jmć Pan Wojewoda przez Dobra swoje należycie
zreparować rozkazał. o kwadransie pierwszey przybylismy do Snowia Dobr Jmć
Pana Rudaltowskiego Chorążego Nowogr: gdzieśmy obiadować y nocow=
wać mieli. Zostalismy Dom bardzo wygodny murowany z eskrzyd=
łami y rozmaitym pomieszkaniem na dziedzincu spotkali Nayias: Pa=
na gospodarze ochoczy z Familią y niektoremi z Obywatelow Wdztwa Now:
Nayiasnieyszy Pan wprowadzony do swoiego Apartamentu wygodnego
na Ogrod piękny mającego okna Witany był od Przytomnych. Były=
to Damy Ziębowiczowa Kasztelanowa Smolenska Siostra Gospodarzow=
Rudoltowska z Domu Reuska. Gospodyni Łopotowa z Domu Murawska,
Platerowa z Domu Ulewska, y Kunczewiczowa z Domu Gatinska Sios=
trzenica Gospodarzow. z kawalerow: Plater, Olechowicz Podwojewodzi
Juhanowski Cześnik, Morawski Szambelan Kunczewicz. Nastąpił zaraz
obiad dla Nayiasnieyszego Pana y Jego Dworu po ktorym w krotce
przybyli z Nieswieża; Xiążę Wojewoda Wilenski, Xiążę Podkomorzy
W. Xtwa Litt. JJ PP. Morawski y Mozykowski Pisarze W. Xtwa Litt., chra
powicki Instygator W. Xtwa Litt. Kosciałkowski Marszałek, Mozykowski Podko:
Mozykowski Cz: Xtwa, Mozykowski Chorąży Wilkomir. Mozykowski Cz: Xtwa Brzeski
Oskierko Marszałek Oszmianski Oskierko Marszałek Mozyrski Woynilowicz
Podkomorzy Now: tudzież innych kilkunastu urzędnikow, Roznych Po=
wiatow y Województw Nayiasnieyszemu Panu z oswiadczeniem Powinnego
uszanowania, Krol Jmć Powitawszy mile Xcia Woiewode oraz tych
co z nim przybyli bawił się blisko godzinną konwersacyą, potym =
chodził z Całą kompanią po Ogrodzie, ale czas był zimny, wrociwszy się
w krotce do swego przed Pokoju, poodjezdzie Xcia Woiewody z Przytomni

do—

Nesuska

do Nieświeża, udał się do Gabinetu. Nim nastąpiła Kolacya Wycho-
dził Nayiaśnieyszy Pan z Pokoiów swoich pòkilka razy dla bawienia się
z Damami, nastał koło godziny dziewiątey poczęta kompanie.

16 Xbra we Czwartek.

Była wola Nayiaśnieyszego Pana, aby wyiechać z Noclegu o godzinie
dziewiątey z rana, ponieważ Snow tylko o półtrzeci mili leży od Nieświeża
więc po śniadaniu danym dla Dworu wyiechał. Nayiaś: Pan o wyznaczo-
ney godzinie udarowawszy Gospodarza pierścieniem z Cyfrą swoią Kamarzo-
wanym, a Gospodynię Bransoletkami sutą także Kamaryzowanemi, utrzymy-
wał pierwszy porządek między Kawaleryą Narodową Pancerną, która z
Pińska Konwoiowała, a Milicią Nadworną Xięcia Woiewody iż ci pierwsi
Pokoiów Królewskich y Osoby JKMci straż trzymać mieli drudzy wszystkie
inne powinności żołnierskie odbywać. Bóg zdarzył tego Dnia żądaną
Pogodę choć czas zimny, y ostry po trzy Dniowych słotach, wszelako
potrzebne były te deszcze dla Uchilenia Kurzów iakie w tym pewnie
w tym tłumie ludzi, koni y Powozów spodziewali. Cały szwadron Ka-
walerii Narodowey assestował ze Snowia Nayiaś: Pana, Prócz zwy-
czayney Assystencyi. Powozy wszystkie szły Porządkiem dla poprze-
dzenia Landarą Nayiaśnieyszego Pana. Przybywała potoczna szlachta
na koniach tak dalece, że do Malewa Wioski Xcia Kasztelana Wileń-
półtory mili od Nieświeża leżącey już się we dwoie Assystencya po-
mnożyła. Od Malewa iadąc poczęliśmy słyszeć huk armat daiących
znać o przyiezdzie Pańskim. dwie z tych Armat darowizna niegdyś
Króla Jana od 30 Funtów Kule nośące; słychać była y sperze w z
Nocy w Snowiu o pół trzeci mili od Nieświeża leżący. U tego Malewa
zestaliśmy chłopców stoiące wrzędzie po obu stronach gościńca, jeden od
drugiego odległy koło kroków, które bez ustanku Wiwat Król Pan-
nasz Miłościwy pokrzykiwała; pokazywały się nad Gościńcem Gromady
ludzi przypatruiących się temu Widokowi; a im bardziey Nayiaś: Pan
zbliżał się do Miasta iadąc wolnym krokiem w otwartey Landarie
przybrany w Mundur Kawaleryi Huzarskiey Narodowey tym więcey
ludzi y koni przybywało; bo y te chłopstwo które pod drogę stało szło za
Powozami. wołaiąc bez ustanku zwyczaynie Wiwat. — O czwierć

mili—

mili za Maierowem stały przygotowane Konie Powodne dla Dworu Nayia
śnieyszego Pana. Koń barwy Pylny pod Sutku patowanym Dyndykiem
dla Samego Monarchy ieśliby żądał konno iechać. Pan Nayiaśniey=
szy podziękował Koniuszemu JmPanu Borzęckiemu za tę attencyą=
Xcia y daley w Landarze podróż Kontynuował. A dworscy wszyscy=
przesiedli się na Konie dzielne Xiążęce Tym Czasem nieustawały—
Huczeć Armaty; y pomnażać się Assystencya z Powozów y Konnych=
o pół mili od Nieświeża zajechał Drogę Konną JmPan Morawski Ge=
nerał leytnant z JmPanem Platerem Pisarzem Coll: Litewskim, w kil
kanaście koni donosząc stoiącym w Polu szwadronie Kawaleryi Narodo=
wey Huzarskiey mającey Konwojować Pana z Nieświeża do Grodna cze
kając rozkazu ieśli tak kawalerya miała czynić swoje manewry—

Nayiaś: Pan kazał się zastanowić Powozom y wysiadszy ze swoiey Landary
szedł w Pole za gościńcem gdzie blisko pół Godziny przypatrywał się
Manewrom z pochwałą Pięknych ludzi dobrych koni y exercirunków,-
Część tey kawaleryi pobiegła przodem do Nieświeża na wyznaczone sobie
stancye, Część pomnożyła assystencyą iadąc za Landarą; Jeśli poli-
czemy Wieśniaków zebrane, a przez Cztery mili gęsto w dwu rzędach
stoiące, można mówić że pół mili iuż było do sześciu Tysięcy ludzi Ko-
nno Piesza Powozami Assystencyą składających--

Kontynuacia Dyaryusza 16. 7bra

Niedługo potym widzieliśmy podle gościnca uszykowaną Szlachtę Ordinacką na Koniach w Mundurach to iest Żuparach Balie y Kontuszach granatowych, było tey Szlachty do Osmiuset pod swoiemi Rotmistrzami trzymaiącemi dobyte Pałasze a Szlachta z Proporcami koloru czerwonego y czarnego. Po środku tey Szlachty po Skrzydłach uszykowany siedziało na koniach ludzi zbroynych w armaturze starożytney to iest Kirysy żelazne w Szyszakach żelaznych na głowach a wszystkimi komenderował Pan Jankowski w pięknej zbroie odziany (i Kirysnicy mieli wszystkie także kopie w gorę wyniesione, też złotemi y czerwonemi y nierownie dłuższemi Proporcami, ktora rożnica przy poruszonym wietrze piękny widok sprawowała. Opodal trocha od tey żelazney Millicij stało dwanaście koni powodnych barzo pięknych w sutych rzędach y pod haftowanemi Dyndykami ktore pod ow czasz rzędy wzięto ze Skarbu. Daley stali uszykowani we dwa rzędy Strzelce w zielonych żupanach y czarnych kurtkach w liczbie do Osmiuset maiący wszystkie Jurie(?). Zaiechał potym drogę Nayiaśn: Panu Xiąże Podkomorzy Wo Xtwa Litgo Xiąże Sapieha General Artyllerij JP. Strażnik Judicki z wielo Officierami a na koniec o ćwierć mili od Nieświeża stali uszykowane Woiewodztwa to iest: Wileńskie z Powiatami Osmianskim y Wiłkomirskim, Minskie z Mozyrskim y Nowogrodzkie. Do zbliżaiącego się Nayiaśnieyszego Pana po środku tysiączney Asystencij podiechał Xiąże Woiewoda Wilenski na barzo pięknym koniu Tureckim pod Dzudikiem srebro głownym y rzędem złotym suto rubinami sadzonym. Xiąże był w Mundurze Woiewodztwa Wilensk. a na głowie miał piękny Soboli Kołpak, co prawdziwie wznowiło poważną postać starożytnych Polakow. Konia dwoch Papików(?) prowadziło. Czytał potym z karty Xże Mowę do Krola prawdziwie uprzymą, zapraszaiąc Pana do Domu y oswiadczaiąc iako zebrany tu z nim cały Stan Rycerski Serce swoie dla tak dobrego Pana otwiera y społnie z nim go wita, życie y zdrowie na usługi Monarchy Offiaruiąc. Słuchał Mowy Nayiaśnieyszy Pan stoiąc w Landarze odkryty z głową nakrytą Kapeluszem Minsny(?) też stali wspieraiąc Pana a gdy Xże przestał odpowiadał Mu y zgromadzonym Woiewodztwom w słowach Tonie, wyrazach y słodyczy(?) Twory tak miley uprzymie że Słuchaiących do płaczu pobudził. „Atten-ciá chóc wtym tumulcie była tak wielka że głos Panski od wszystkich był wyraźnie słyszany Przystępowali potym Urzędnicy Woiewodztw y Powiatow witaiąc Monarchę od Wilenskiego mowił JP. Tizenhauz Chorąży od Osmianskiego Oskierko Marszałek od Wiłkomirskiego Kościałkowski Marszałek od Minskiego Prozynski Podkomorzy. od Mozyrskie-

go

Oskierko Marszałek. Wszyscy mowili z kim Nayias: Pan sam stoiąc
stałą przytomnością y stosownością odo Mow Urzędniczych iakby one pier-
wiey czytał. Tym czasem ktory Powiat lub Woiewodztwo odbyło
swoie powitanie zaraz po odpowiedzi Krolewskiey ruszyło się od Asy-
stencyi porządkiem, aby iedne drugim zamieszania nie czyniły. JW. Wo-
iewoda z Dignitarzami y Urzędnikami iechał tuż przed Karetą Krolewską
konno, a gdy go Nayias. Pan obligował aby siadał do niey, odpowiedział
że pierwiey pod kołem Krolewskiego powozu będzie umieli raniony. Wyra-
zić niemożna takiego widoku chyba kto był na Elekcyi Krolewskiey ten
Jego wspaniałości imaginować może. W tey paradzie iechaliśmy aż ku
bramie mieyskiey. Witali Żydzi Oracyą y Offiarowaniem sztuki takiey
wielkiej, składney zamiast Pereirsow u Stołach Taflowych z roznemi Figu-
rami y Piramido ukoronowano Herby, Cyfrę Krolewską na sobie maiące
u Bramy stał Magistrat, a Burmistrz powiedziawszy bardzo piękną Mowę
oddał Nayias. Panu na Tacy Klucze od Miasta. Brama Miasta
na sobie napis taki pod Cyfrą y Herbami Laetitiae et Felicitatis
Publicae Autori Stanislao Augusto Reipublicae Magno Duci Lithva-
niae Carolus II Dux Radivilius. Wiechał Nayias. Pan do Bramy
drugiey triumfalney, na ktorey był Napis Attollite Portas Principes
et introibit Rex. Potym przeiachawszy całe Miasto gęstym Ludem po
ulicach oknach i gdzie kto tylko mogł patrzeć napełnionym, gdy przyie-
żdżał około Ratusza prezentował broń cały Batalion piechoty garnizo-
nowy z sześciuset ludzi złożony. Na Cmentarzu PoJezuickim Stali Hu-
sarskie Chorągwie dla parady i dawania ognia. W Kościele był nago-
towany Pulpit Aksamitem nakryty z takimże wezgłowiem, około kto-
rego po tey i po drugiey stronie stali Ludzie ubrani od stop aż po głowy
w żelazną Blachę trzymaiący w ręku Halabardy. Wszedł Nayias. Pan do
Kościoła wprowadzony z Cmentarza od JW. Imc Xiędza Wodzinskiego Bis-
kupa Smolenskiego Pontyfikaliter ubranego przy odgłosie na Chorze mu-
zyki y biciu z armat nieustannym. Przed kościołem stoiące warty nie
dopuszczały weyscia gminowi; Przeto Kościoł był samemi tylko Zac-
nieyszemi y Szlachtą a Duchownemi napełniony. Po odśpiewaniu
Tedeum Laudamus przystąpił JW. Imc Xiądz Biskup Smol: prosząc Naye.
Pana aby pozwolił mowić do Siebie Xiędzu Kalembrykowi Prałatowi
Smolensk, iako Plebanowi Mieyscowemu. Ten Godny ExJezuita, sławny
przyiacielem Kaznodzieystwa ieszcze w Zakonie swoim, y kiedy miewał
kazan przed Monarchą w Kollegiacie Warszawskiey nie omylił dobrey

Sobie w powitaniu w wyborze myśli y wyrazow do Meysca y okoliczności
przystosowanych. Porownanie podroży Krolewskiey Obywatelom y Krolowi poży-
teczney, iako dającey okazią do uprowadzenia wielu porządkow z podrożami
Marka Aureliusza Cezara, ktory omnia in sincere omnibus prospicere voluit —
wielce się Słuchaczom upodobało. Nowa iescze była fatyga dla Monarchy y
Pierszego w Narodzie swoim Mowcy ale fatyga tylko z podroży. Umysł
Jego zerstwy obfity w Myśli, a zawsze przytomny dostarczył tyle w odpo-
wiedzeniu Mowie Proboszcza poważnych, i pięknych wyrazow wiekopomną
Domowi Radziwiłłowskiemu sławę przynoszących, że usty Swiętym zdawa-
to się Nam słyszeć Bostwo iakieś mowiące. Ruszył się potym Nayiaśniey-
szy Pan z Kościoła do Zamku Jeziorem otoczonego a obszerno row-
ną i wspaniało groblą z miastem złączonego tyże Assistencij urzędow
Zamkowych y Bramy, Kommendant Zamkowy oddał Nayiaś: Panu Klucze
ktore Monarcha przyiowszy, znowu one powrocił, a Sam wiechawszy na
Dziedziniec y wysiadłszy do Przedpokoju swego znalazł oczekiwające Siebie
Damy Państwa Urzędnikow rożnych prawdziwie w takim Nacisku że się
ledwo można przecisnąć do Pokoju. Już to było około drugiey z południa
Przeto Nayiaś: Pan przywitawszy się krotko z przytomnemi poszedł do swoich
Apartamentow wspaniale i według Godności Majestatu umeblowanych
całemu Dworowi Krolewskiemu wyznaczone były udzielne Pokoje nietylko
wygodne ale y okazałe — Obicia y Meble Materialne y wszelkie wygody
Albowiem Xiąże zreparować, odnowić y wygodnym sposobem rozdzielić, cały Za-
mek tak dobrze, że prawdziwie Gmach ten cały zdał się być innym niż był
dawniey. Wyszedł potym Nayiaś: Pan ze Swego Pokoju do Wielkiey Sali
gdzie były zebrane Damy do kilkadziesiąt maiące na czele JW Woiewodzinę
Smoleń: zaproszoną od Xcia do Nieswieża Panią z Urodzenia, Urody Rozu-
mu Cnot a Pokrewieństwa z Familią Monarchy dobrze w Polsce znajomą
Znaydowali się w tey poważney kompanij Damy wszystkie prawie blisko się z Xiąż
z Xiążęciem złączone JW Morawska G: W Xtwa Litt: Brzezdrecka Pisarz: Minska
Sołtanowa Chorążyna W X Litgo Ferronowa Gener: Mosalska Gener: z Siostra
Xx: Radziwiłłowny z Domu tudzież inne Damy ktorych osobny inny Regestr kła-
dnie się. Sala ta wielka y w kilku tygodniach przed przyiazdem Krolewskim
wyreparowana miała laße czyli Sufit malowany alfresco wyrażone były
na nim Geniusze Cnoty i Mądrości trzymaiące Portret Nayiaśnieyszego Pana y
y Koronę nan wkładaiące. Niżey był Geniusz domu Radziwiłłowskiego pałęcy
na Offiarę, ktore się skrzydełkami wbijały do Monarchy, a inny iescze Geniusz

zbroyny z wyniesionym Mieczem zazdrość postaci brzydkiey odganiaiącey, ktora
Xżę Radziwiłł Ołycki urwawszy za włosy Drobien targaiąc wlecze. Pan
Miłościwy podziękowawszy Xiążętom za te szczere Ich przychylności oświad-
czenie, y znakomity na czasy potomne zostawiony oraz dawszy do poca-
łowania Rękę Swą przytomnym Damom ktore JW. Pisarzowa prezen-
towała udał się do inney Sali na obiad Sobie Familij Xiążęcey Gosciom
y Dworowi Swemu na 40 osob przygotowany. Po innych Salach y Poko-
iach było Stołow kilka każdy na osob kilkadziesiąt. A w Kollegium
Po-Jezuickim trzy także Stoły dla Gości przybyłych. Przy spełnianiu zdro-
wia Nayiaśnieyszego Pana huczały po wałach Armaty a Nayiaś. Pan
pił potym zdrowie Miłego sobie y wesołego Gospodarza, tudzież Xiążęcia Ko-
chanego Brata. Po obiedzie zaczął się Koncert w Sali wielkiey przez
Orchestrę Xcia y trwał więcey godziny. Poszedł po nim Nayiaśnieyszy Pan
do Swoich Pokoiow dla expediowania responsow na przyniesioną
w czasie obiadowym z Warszawy Expedycią a gdy około szostey iuż
zmierzchać zaczynało wrócił się do Sali y otworzył bal tańcow z JW.
Woiewodziną Smoleń: Tańcował i potym kilka razy z damami familii
XX Radziwiłłow, i bawił się wesoło do godziny prawie dziewiątey. Nako-
niec zdaniem wiadomości iż zapalona była illuminacya wsiadł
do Otwartey Kolaski z JPC. Woiewodziną Smoleń: Pisarzem Litt:
Generałem Komendantem, a obiechawszy całe miasto przez
dziwie ogniem rozżarzone, wrócił się do siebie na spoczynek.
Nastąpiła Kollacya kilku stołow, bez tey iuż było około 12
wieluset rozjechało do domow. Mowie można iż ta illuminacya
była wspaniała i Krolewska. Wszystkie wały zamkowe były
w Ogniach grobla także i wszystkie ulice domami, a po kon-
cach ulic stały bramy z temi lampami nasadzone. Li-
czono tych ogniow do trzechkroć sto tysięcy iż tacno
temu wierne widziawszy kilkanaście ulic w lampach
tak Rozświtły domy wszystkie, co zaiste być nie mogło
bez takiey liczby swiateł, o ktorey mi powiadano
Skończył się zatym dzień pierwszy przybycia Krolew-
skiego do Nieswieża

Dnia 17 7bris w Piątek –

Pan Miłościwy po wczorayszey miłey sobie fatydze spoczowszy do godziny ósmey w bardzo dobrym zdrowiu o godzinie 10 udał się do Skarbu Xiążąt Radziwiłłów, Jest ten Skarbiec złożony z trzech podłużnych Pokojów ieden z drugiego idący na kształt kurytarza, Widzie w nim zbiory w rzędach, Kredensach, rzeczach Srebrnych, metalach, portretach Kamieniach drogich, insygniach Urzędowych Domu Radziwiłłowskiego, różnych darowiznach od Monarchow Zbiory kilku Domow, które się przez Sukcesyą zlały w Dom Radziwiłłowski; bawił się Nayiaśnieyszy Pan blisko trzech godzin w pomienionym Skarbie w kompanii niektórych Osob Dworu swego, Za przewodnictwem Xcia Podkomorzego Litt: a explikacya wszytkich ciekawości Pa Wobe Przełożonego nad tym Skarbem, było zlecenie Xcia Gospodarza, ażeby notować to wszytko, coby się tylko podobało Nayias: Panu dla uczynienia ofiary, Poznał to Pan Miłościwy widząc z początku narzucającego kredką rzeczy chwalony, przeto przyglądając się ciekawie wszystkiemu skąpszym był w słownych Pochwałach, wielu rzeczy rarey pięknych, y przyiowszy dobre Serce, hoyności wstrzymywał nieustającego niedławionego Monarchy Gospodarza, szedł potym N: Pan na Wał zamkowy dla przechadzki powolnym powietrzu, y dla oglądania po bastyonach Dział ogromnych na każdym po sześć sztuk wystawionych, z których kilkanaście było lanych za Zygmunta pierwszego, w różnych figurach, sztucznie y ledwo y ledwo nie filigranowoi robotą sporządzonych, za Powrotem Pańskim do Gabinetu zeszły się do Przed Pokoju Królewskiego Powiaty y Województwa ze swoimi urzędnikami mając na czele Xcia Woiewodę Wileńskiego; wyszedł Krol Imć y wszytkim z Porządku przystępującym dawał Rękę do pocałowania, odezwawszy się też łaską z niektórym prawie do każdego przemowieniem, zapytaniem lub dawney znajomości przypomnieniem, udał się do wielkiey Sali, gdzie było Dam kilkadziesiąt z JW. Tyszkiewiczowa Woiew: Smol: po przywitaniu Dam y zabawie z niemi przez wypytanie się o ich nazwiskach bo zaraz nowe przybywały.– Poszedł w Parze z JW Woiewodzi: Smol: do Sali Stołowey obiad tym porządkiem ułożony był, iż każdego dnia rozdawano bilety Damom mającym obiadować u Stołu Królewskiego ażeby każda ten honor mieć mogła, obiad był ze zwyczaynemi Wiwatami u kielichów Stołu iako y wczoray, a po obiedzie szedł z niemi N: P: do Sali Wielkiey na słuchanie Koncertu który był exekwowany przez Śpiewaczki Śpiewaków y Wirtuozow na Wszytkich Instrumentach dętych y rżnych po Koncercie spoczął N: P: z pół godziny u siebie a około ósmey wieczorney zaproszony był na Teatrum na Operę y Balet.– Opera miała za tytuł –

" " " – Kompozycyi Xcia Macieja Radziwiłła dobrym ułożeniem wierszem w trzech aktach. Balet reprezentował Historyą Orfeusza Eurydyki. Aktorowie obu tym dziel przez wcale dobrego udawania, wiele y ztąd Pochwałę sprawiedliwie zebrali.–

że byli ludzie krajowi, po większey części z Gminu wybrani, miarowicie Baletniczey
odmiany kilkakrotne Teatrowe pięknosci, y roźność ubiorow, gładkość Osob tancuiących
prawdziwie były wszystkim do Ukontentowania, przy końcu Baletu ukazało się Słonce
umyślnie w Wieńcu słupkow krysztalowych zrobione, w kołowie sobie przyrodzonym, kręcące
bez ustanku, a przezroczystey Illuminacyi dziwnie wspaniale Promieniami swemi, bust.
N: P: oswiecające, ktoremu na Ofiarę cała kompania Baletowa Wiące oddawała
y Perfumy paliła. Trwał ten Spektakl do godziny 12 Pan Miłościwy wcale nieprzykrzył
w tey długości, owszem zawsze dawał brawo, pokazuiąc zupełne ukontentowanie, wszystkie
Loże które Teatrum na trzy kondygnacye otaczały były pełne [illegible] y Parterre
a Warty pilnujące wstępu dużo prawie części nie puszczały, — d. 18 7bra Pan Nayiaś: odwie-
dziwszy Dnia wczorayszego Marszałka, szedł zrana do Archiwum Xiążęcego, z Im Panem
Podkanclerzym y Xiędzem Pisarzem Litt: — dla Oglądania rożnych manuskryptow —
tak w Xięgach, iak w Oryginałach, wiadomo iest albowiem że z Przywileium Zygmunta
Augusta Xiążęta Radziwiłłowie są Archiwistami Xtwa Littgo. widzieliśmy tam-
wielką moc Pism oryginalnych do Unii Korony z Litwą tudzież do Innych Interesow
Publicznych ściągaiących się mowić można iż to iest nayosobliwszy Skarb w Polszcze
do znaiomości Historyi y interesow krajowych, Szczęśliwość że w różnych Narodu Rewo-
lucyach od Szwanku y Straty uchilita; — odwiedziwszy Archiwum Pan Miłościwy, mi-
wszedł do swych apartamentow. wstąpił do JW: Woiewodziney Smoleń: potym do Xcia
Woiewody. Pokoy Xcia był ozdobiony Portretami N: Pa: y całey Jego Familii, prawdziwie
Dobrey Renly y z oryginałow Warszawskich kopijowanemi; wprowadził potym Xiążę
Nayiaśnieyszego Pana do swego Laboratoryum Lekarskiego, w ktorym dawał dowody
swoich zabaw, y ofiarował Panu Tabakierkę z Kości Słoniowey swiey roboty, Obiad
był o zwyczayney Porze, y z wszystkim za Zdrowie N: Pa Spełnieniem Kielichow, ponim
w Sali Wielkiey Koncert, około godziny 5 polowanie na Wilki w Polu, z ktorych
N: P: kilkanaście zabił, a Ozmierszchu Zdrowy y wesoły do Siebie powrocił; Około godziny
ósmey Wieczorney; — wyjechał N: Pan w Karecie z Im Panem Woiewodą —
raslim Podkanclerzym Litt: y Xięciem Podkomorzym Litt: na Oglądanie Fe-
ierwerku do Alby y Illuminacyi; od samego Miasta aż do tego Mieysca —
była prawie nad ćwierć mili y Illuminowana cała droga z Stojącemi
po bokach Girondami Oświeconemi Lampami; Alba iest to Letnia rezy-
dencya Xiążąt Radziwiłłow, Xiążę Wileński, iako głowa Familij, gdzie
mieysca, rozdał w tey Albie Place wymierzone dla Swoich y Mieszkańcow y kre-
wnych; y Domki Im Wiejskie z swoiemi ogrodami pobudował z Drzew
poprostu;

poprostey.– każdy z tych mieszkańców wysilił się na Gust osobliwszy w meblo-
waniu swojego Domku, a la wolności gustu sprawowała tym większą piękność
y pacunek dla tey kolonij; wszystkie zaś Domki nie zdemu sadzone były nad-
brzegiem z Osmiu Kanałów Wielkich, które ściągały się na kształt Promieni gwiazdo-
wych, do jednego Centrum to iest Okrągłego Placu na którym była Murowana
altana wcale Piękna na model Kościoła Swiętey Zofij. W Stambule zrobiona.
Przybywszy Król Jmć do Pałacu Alexandrskiego y Illuminowanego; szedł na Górę
dla Widzenia w Pamiątkę Fajerwerku; który był zapalony y trwał blisko go-
dziny z Ukontentowaniem Pana y Wszystkich przytomnych że się bardzo Dobrze u-
dał, Jechał potym N: P:– do Altany y za nim przez wielkiey liczby łownych
do kilkudziesiąt Karet bądź posuwistych, bądź Carbonnych po nad kanałami rzęsisto
illuminowanemi po Obu tych nadbrzeżnych w Wodzie kanałów piękny wspaniały
czyniła widok, aż do podziwienia; cóż mówić o Altanie wkoło ogniem y Illu-
minowaney, która między temi Kanałowemi ogniami jak zamek jaki stojąc
bawiła N: P: niewymownie. napatrzywszy się swego wielkiego ukontentowania –
wszedł N. Pan do Altany zastawszy tam liczną Kompanią Dam Tańcował
razy kilka y na dowod szczerego Serca dla Gospodarza Wypił cały kie-
lich Wina tumpanskiego pod hasłem strzelby kilka razy: tym się za-
kończył Dzień sobotny–

Dⁿ 19 7bris w niedzielę JKMć z rana o wpoł do osmey udał się do kaplicy zam-
kowey na słuchanie Mszy S: Jako w dzień niedzielny. Po Mszy S. miał ka-
zanie JX Karpowicz Ex-Missyonarz a teraz Proboszcz Brzeski y Professor The-
ologii w Akademii Wileń: sławny z Talentow do Kaznodzieystwa. Kazanie
Jego stosowne do Przybycia N. P. w Dom Radziwiłłowski, pochwaliwszy Mo-
narcha one w druk podać rozkazał a samego Kaznodzieię pierscieniem szafiro-
wym karmazynowanym udarował. Podobało się Słuchaczom przy innych rze-
czy przywiedziona od Kaznodziei odpowiedź niegdyś Marszałka Kazanowskiego
Władysławowi IV okazałości w przyięciu siebie naganiaiącemu. „Krolu ani Ja bez
Ciebie chcę być bogatym ani przy tobie być mogę ubogim„ Po zakończonym
Nabożeństwie wrocił N. P. do swoiego appartamentu, i nieco tam zabawiwszy
się u siebie, wyiechał do Alby domkow rezydencyi letniey XX Radziwiłłow
w Assystencyi Officyerow obeyga Brygad y dworskich. Przyimował zaś
przod JKMci JOXże Woiewoda Wileń w swoim domku iako Woyt tey wioski.
Oglądał N. P.: z ciekawością wszystkie pokoiki gustownie y bogato przyozdobione,
ogrodek mały y dzikie promenady dokoła wodą oblane; pochwaliwszy gust takie-
szedł do drugiego JmPani Jerzmanowey mieszkania, ktore podobnym sposobem
zabudowane y ozdobione było. Daley do Karczmy iadąc Ten Gospodarz spotkał
N. P.: z chlebem w Bramie y temi słowy przywitał„ Ten chleb z ktorym po-
tykam WKMć słodki nam iest pod Twoim Panowaniem„. Krol obeyrzawszy
wszystkie tam ciekawości, ogrod, i Ptaki nazwane Batalijony w klatkach siedzące
szedł do domku Kasztelana Trockiego, spotkany był od Gospodarza y corki Jego u
drzwi, zaproszony do stolika na czekoladę, a assystuiących na likwory y Frukta.
Po tym sniadaniu wesołym, kontynuował daley drogę do domu Jm Podkomorze-
go mieszkania, tu w ogrodku Jego przypatrywał się scieżce dokoła wodą obla-
ney, i sieciom do połowu ryb rozwieszonym, daley trochę dzikiey promenadzie lasem
zasadzoney. Obeyrzawszy zaś z ukontentowaniem te wszystkie domki; oddzielne
w sobie osobliwości y gust maiące, przy powrocie swoim do zamku wstępował do
Obozu dla oglądania namiotow pod Wiedniem od Krola Jana III Turkom za-
branych. Nastąpił obiad o zwyczayney porze na ktory goscie znayduiący się zo-
no byli proszeni tak iako y Damy. Po obiedzie był koncert w sali wielkiey a oko-
ło godziny 6 odwiedzał N. P. Kościoł Parafialny po Jezuitach, oraz Grob w nim
Familii XX Radziwiłłow Zaczętych od Mikołaia Czarnego Wdy Wileń. Jechał potym
N. P. do Kościoła PP Benedyktynek zkąd wstąpił do Klasztoru do Celi JmPani
Xieni z domu Zaniewskiey Częstowany od niey y traktowany konfiturami. Tym
czasem zaś gdy Monarcha odwiedzał Kościoły około Illuminacyi Fortecy Gibralta-
ru y armowania tak tey Twierdzy Imaginaryiney iako okrętow kombino-

skombinowanych do tey attaku. Fortecia była zrobiona z drzewa y z płócien malowanych niedaleko Kościoła XX Jezuickiego na brzegu Jeziora, które zamek cały koło oblewa złączony groblą z Miastem. Na przeciwko fortecy na tymże Jezierze było około 30 statków z Masztami y żaglami maiących attakować: Na boku zaś fortecy było cztery bateryi pływaiących. Tak grobla iako y Gibraltar były oświecone niezmiernym światłem. Na każdym zaś statku bateryi y w samey fortecy były działa liczne z żołnierstwem zbroynym w komplety. Począł się attak około 8 a trwał aż po 10. Przytem potężnym światle puszczane race nakształt bomb z obustron straszny ogień y nieustaiący wysadzanie prochów naśladowane przewyrzuty rac tysiącznych gwiazdami y petardami sprawowało zięliny y razem straszny widok mianowicie gdy nieprzyiaciel podstępował pod zamek y czynił reyteradę. Baterye popalone pływały po Jezierze a statki przestraszone cofnęły się do swoiego brzegu. NP patrzał na tę bitwę wodną z pokoju Bisk: Koad: Smoleń: zkąd naylepiey widzieć można było. Potym prawdziwie uspamiętnym widoku podziękowawszy NP XX przy boku swoim będącym udał się na spoczynek

20 Junii. Poniedziałek.

Podług daney deklaracyi Imc Państwu Pisarzom Morawskim JKMć wyiechał około godziny 10 ranney do Ich Folwarku Zaliza nazwanego o pół trzy mili od Nieświża maiąc w Landawże swoiey Wdę Kijowskiego y Podkom: Liter: z Xięciem Podkomorz Liter przy liczney assystencyi na koniach y powozach. Wieżdżaiącemu NP na dziedziniec życzyło Poddaństwo zebrane lat długich radosnemi okrzykami. Dom JP Morawskich prawdziwie wygodny y pięknym gustem meublowany stosownie do wesołości onego sytuacyi. Gospodarstwo rade offiarowało NP śniadanie z różnych potraw zimnych oraz konfitur likworów y owoców. Przyboczna Assystencya wyręczyła Pana dobrym apetytem. Przybył w krótce Xżę Wda przytomny wszędy gdziekolwiek PM. [illegible] wid. Po śniadaniu chodził NP po ogrodzie dzikim z kanałami, które blisko płynąca rzeczka Uſza napełniała. Odwiedził też domek wieyski wpośrodku ogrodu gustownie ozdobiony y pożegnawszy Gospodarstwo powrócił na obiad. Wracaiąc się do Nieświża NP. wysiadł przed bramą z Karety y szedł piechotą na wał z tey strony Miasto otaczaiący dla widzenia owych potężnych dwóch Armatt 30 funtów prochu biorących, które dom Radziwiłłowski ma z sukcessyi Króla Jana III. odwiedził potym Xcia Radkomonego w Ratuszu mieszkaiącego Nieświzkim, a powróciwszy do zamku odwiedziwszy JW Woiewodzinę Smoleń: Jadł obiad o zwyczayney porze wielkiego stołu tym iako y dawniey obrządkiem. Xżę Wda Wileński

zawsze ochoczy y Monarcha w naymnieyszych okolicznościach przypodobać się
pragnący oświadczył N.P.: Iż dla pomnożenia powszechnego w domu swoim wesela
wszystkich Areszantów Poddanych swoich w więzieniu osadzonych uwolnić rozkazał.
Po obiedzie y dwugodzinnym spoczynku wyiechał N.P. w Assystencyi liczney za Gen-
Benedyktynów Klasztorem 1go Krzyża nazwany na Polowanie Niedźwiedzi, które w
liczbie dwudziestu kilku na pola wywiezione z klatek wypuszczać miano y gonić
ku altanie. Dwie były altany iedna dla gości, druga dla N.P., z którym byli Xżę
Kasztelan Trocki Podkan. Litew., Woda Kuski y Generał Komarzewski W.P.S.
Judycki Strażn., Xże Sapieha G.A., Szydłowski Stta Mielen., tudzież wielu z gości
y officyerów Brygady Pancerney. Stali z oszczepami około altany Królew.
dla bezpieczeństwa. Xx Woda Wilen. z Bratem Xiem Podkomorzym Tudzież Gene-
rałem y Szambelanem Morawskiemi biegali konno dla uregulowania tego
myślistwa. Pierwszy niedźwiedź Arcywielki y dziki niedał się żadną miarą
naganiać ku altanie ale połamawszy kilka Psów y podrapawszy trzech ludzi
uciekł w pola, że go tam ledwie o pół mili dognawszy myśliwcy ubili oszczepami
drugie Niedźwiedzi trzy nagnane blisko altany z Ręki N.P. a przy Jch pokonaniu
z oszczepnikami. Podprowadzano te bestye na powozach lub przywożono z
klatkami y wypuszczano. Kilku z tych N.P. ubił bo nikt inny nie strzelał. A gdy
ieden z nich zerwawszy się z łańcucha uciekał pognał się za nim z oszczepem Jmć
Szydłowski chcąc go ugodzić. Niedźwiedź rzucił się na niego y słupem stanął.
Odważny Szydłowski gdy mu dotrzymuie y żelazem się broni podskoczył posłany
od Króla Judycki Strażn. na sukurs poparł Szydłowskiego y tak wziowszy oba
potężnego zwierza na oszczepy z wielką odwagą zabili niedźwiedzia. Ośm-
naście Jch na tym polowaniu zabito, a gdy iuż było ciemno powrócił N.P.
przy pochodniach do Zamku na koncert, po którym nastąpił bal wielki
y kolacya. Kończąc opisanie dnia tego należy powiedzieć że w tak wielkim
Ludzi Karet mnóstwie żaden się przypadek niezdarzył, że wszystko szło
skromnie y porządnie każdy miał należytą wygodę owszem dwanaście
Cugów było wyznaczonych tudzież karety, kolaski, Karyolki ze swoiemi Stan-
gretami dla wszystkich dworskich y stały zawsze na dziedzińcu cze-
kaiąc kto tylko z tuteyszych sobie rozkaże, każdy z nas miał swoy powóz y ieichał
gdy chciał a drudzy y o kilka mil iezdzili dla swoich Interessów Exi
razami Stegiemi

Dnia 21 We Wtorek.

Król JMci wstawszy o siodmey ranney dawał Audyencyą Xciu Papieżè Jenerałowi Altyleryi a około dziewiątey wyjechał do Alby na polowanie dzików i łosi. Tam była zrobiona iedna Altanka dla JKMci a druga większa dla gości i dworu. Nim się zaczęło polowanie nadiechały konno JP. Przezdziecka Starościna Minska z Narbuttową Chorążyną Lidzką i weszły na większą altanę. Po zapuszczaniu psow do kniei Sieciami oprowadzoney biegł nayprzod zaiąc naprzeciw Altanni. JKMci Pan Miłościwy tuż maiąc broń na pogotowiu na dzika strzelił i tego zaiąca w biegu zabił kulą co niemało na myślistwie znaiących zadziwiło. Niewyszło kwadransa wypadło kilka Łosiow opodal Altany z ktorych iednego N. Pan za iednym strzeleniem na mieyscu zabił; a potym w przeciągu 3ch godzin tego polowania ubił dziewięciu Łosiow i dzikich świni siedmioro. Przy końcu polowania przyiechała JP. Marawska z Corką z ktoremi P. M. zabawiwszy się nieco w Altance powrocił do Zamku na Obiad. Gdy iuż były zastawione Stoły zwyczaynym sposobem dano znać N. Panu o gotowości do Obiadu: lecz Monarcha będąc zatrudnionym Expedycyą Warszawską iadł u siebie prywatnie z JP. Komarzewskim Jenerałem. Po tym osobnym Obiedzie, i po wyexpedyowaney poczcie przypatrował się nayprzod N. Pan na przybyłych na dziedziniec kilkudziesiąt Myśliwcow konno w zielonych Sukniach skocznie na swoich rogach Myśliwych przegrywaiących i straż Zwierzyny przywiezioney a liściami umaiowaney trzymaiących wyszedł daley na Ganek dla przypatrowania się bitwie Łosia i Niedzwiedziem. Spotkały się te bestye z sobą cztery razy, nakoniec gdy ieden drugiego pokonać nie mogł, a iuż była pora spoźniona, Krol JMci obu tych Woiownikow postrzelał. Zakonczył się ten dzień ostatni bytności Krolewskiey baletem na Teatrum w Pałacu Nieświskim po ktorym zabraliśmy się do spoczynku gotuiąc się na ~~pełną~~ intrzpujską drogę do Grodna. ═

g Irana

darnia

rządawa

ilkiego

Sławunaś

Pissaim

Pissaim

kolczyli

Dyaryusz

po kro-

lewskim

JJ. WWdźin

do Pojazdu

do

Zaten

tam

gładzone

Nesain

po

obligację

szka ken-

Chlewin

Całą

wieka-

po nich

Imienin

Poprzemne.

Karetę

Kontynuacya Dyariusza

D. 22 Xbr. wyjazd

Nay Jaśnieyszy Pan Determinował wyiazd swoy na Godzinę 9 zrana.
Cały Dziedziniec był uprzątniony z Obcych pojazdów. dla dania
mieysca Królewskim y onych upakowania. Tym czasem rozdawa
ne były prezenta dla Familij y Kuchni N. Pa prawdziwie wielkiego
Szacunku. X. Gospodarz odebrał Pałasz z Tabakierą arcy Sławną
X. Podkomorzy Tabakierę Kosztowną. X. Kasztelan Trocki Pierścień
Bogaty, a Córka Branzoletki z Zausznicami. X. Mayny Pierścień
JP. Morawska Zegarek z Brylantami. X. Maryanna Kołczyki
Bogate. Inne Podarunki Opiszą się wydokładnieyszym Dyaryuszu
Tutey. tylko w powszechności mowię, że jako X. Króla po Kró-
lewsku przyjmował, tak Król X. Kuchnię y Percow Królewskim
Obdarzył. Potym P. Miłościwy udał się na pożegnanie JWJ. Wdzin
Smoleń: a gdy dano znać, że wszystko gotowe siadł do Pojazdu
y udał się z wielką Assystencyą przy biciu z Harmat na Mir do
Szczors Dobr JW Podkanclerz. Litt. Trudno wyrazić z jakim Żalem
Dom Cały X. y wszyscy Przytomni Żegnali Pana, który tam
z Zwykłey swoiey Dobroci Łagodności Grzeczności nie Zagładzone
Żadnę niepamięcią ślady zostawił: Król Imć wyjeżdżaiący z Nieświe-
ża przy biciu z Harmat na Wałach o Czwierć mili za miastem po
Dziękował JP. Judyckiemu Strażn. Litt. y Innym Officierom długiemi
albym wrócili: Konwojowała zaczęła Pana Brygada Usarska Kon-
systuiąca w tow: pod komendą Porucznikow Bouffała y Chlewin-
skiego. Jechali też za Królem Imć XX. Radziwiłłowie z Całą
Familią swoią. aż do Mira o 4. mile od Nieświeża. Przed wjecha-
niem do miasta z Potkały Pana Cechy z Chorągwiami, po nich
Kahał Żydowski, a na końcu Duchowieństwo którego Imieniem
witał X. Szwatkowicz Dominikan Pleban tameyszy y Poprzeme-
ni Zaczął na Polu Te Deum Laudamus. Lud pobiegł za Karetą
a Xdz sam kończył spiewanie z organistą

W Zamku Mirskim Przyięli N.P. JW. Sołtanowie Chor. Litt. ktory
w Summie od Xiąt trzymaią to Hrabstwo. Tam Zastaliśmy
gotowe Śniadanie z Puczyńskiego, a Po śniadaniu wyiechał N.P. na
Horelicze y Juszke Chodkiewiczowskie do Szczorsow. Kray od Miru
do Szczorsow arcy Piękny, Zamany, Pełeno wioseł Ludzi y Bydła Piękne-
go Gatunku dla rożności Pola y Obfitości Łąk nieprzeyrzanych. Od
Granicy Hrabstwa Juszkewiego aż do Szczorsow wszędzie przez pod trzy
mili Pełno było Chłopstwa Oboiey Płci, szedem po obu stronach Gó-
ra stoiących. Chłonowi Dobr przez ktore przeieżdżał N.P. zaieżdżali
Drogę a Chłopstwo Chleb y Sol ofiarowało. Drogi wszystkie były Repe-
rowane lub nanowo Robione. Szczęsny byś mogł widzieć Obfitości; i po-
rządku, Dobrey y pożyteczney Budowli pod Rządem JW.ᵐ y Kochaiącego Swoie
Poddaństwo, y rownie od niego Kochanego Dziedzica. Do Dworu
ieichaliśmy przez wieś, ledwo nie na Czwierć mili długą, ktorey Chału-
py były budowane na gorze, a Stodoły na dole ku Łąkom y Smugom nie-
przeyrzanym a gaiami tam y owdzie ozdobionym. Konczyła wieś
tę Zamczysta Cerkiew Piękna, świeżo od Dziedzica murowana nową Ar-
chitekturą. Daley Leży Dwor, gustownie y Porządnie wymurowany z
Skrzydłami, za ktoremi są kwadraty murowane dla Stain y Kuchen
Pomiek Ogrody, Spichrze y Inne Budowle Gospodarskie porządne y
Okazałe. Ogrod tam Piękny, Kanały Obszerne y Czyste, Drogi wszędy
Lipami wysadzone. Jednym słowem wszystko dom gdzie Okazałość
Wygodą y pożytkiem łączy się. Na Samimi Domu widzieć ten napis
Paci et Libertati to iest Pokoiowi y wolności. N.P. Jak sobie ży-
czył spoczynku, tak znalazł nie liczną kompanię. Były tam tylko
Xżna Podkomorz. Litt. Ossyka JP. Strażniczka JP. Pietrowiczowa Biało Łaszewa.
tudzież kilku Obywatelow woiewodztwa Nowogrodzkiego, ktorych Chęc widzenia Pana z Bliz-
ka zprowadziła, Przywitany od tey Kompanii Krol Jmć Poszedł wraz na
Obiad Dostał; wstąpiwszy na Chwilę do swoich Appartamentow.
Pięknie y gustownie umeblowanych. Nadjechał też wkrotce X.ᶜ Sapie-
ha Jenerał Artyleryi Litt. Asystujący Krolowi Jmci od Brześcia aż

do

do Szczorsów. Pokolacyi, Czyli Kaszy Obiedzie, który się Odwiedmey
Zakończył, Bawiłsię N. P. konwersacyą Blisko godziny, w Cza-
sie którym był Prezentowany Bobr Żywy, Arcy Pilny y Łaskawy,
Chwytany od Rolników, którysię z ludźmi bawił y karesował. do przedz-
iwienia. o 8. Pożegnawszy N. P. Kompanią udałsię na Spo-
czynek.

d. 23. Kr. Ponieważ nocleg był miał tego dnia w Nowogrodku, o 3 mi-
le od Szczorsów, N. P. dysponował swoy wyjazd aż po Obiedzie, ato dla
widzenia wszczególności Domu y Gospodarstwa; jakoż Zrana o godzi-
nie 9. wyszedł wespół z JP. Podkanclerzym do Kaplicy Czyli Biblioteki
który po wielszey Części z Ullow Stomianych był złożony. Potym
Oglądał manéż y Konie Angielskie, daley Stado, nakoniec Stajnię
y wszystkie Jnne gospodarskie Gmachy. Odwiedziwszy Cerkiew
y Obszedłszy Około Kanału Ogród, wrociwszy do swojey Pokojem
W krotce wstępował na Sam wierzchołek Pałacu, to iest na Gal-
ryą na Kopule Pałacowey, Balustradą Żelazną obwarowaną: Zkąd
się Całym Okolicom Szczorsów y Pięknej jey Sytuacyi z Ukontent-
owaniem przypatrował. X Dano Obiad o godzinie pierwszey trzy, a po Obiedzie
Przyniesione listy Sztafetą Zabawiły Czytaniem N. P. przy
pół godziny po Przeczytaniu listów wezwał do siebie N. P. Pa
Strzelbickiego komissarza y onego Pierscieniem z Cyfrą swoją Kamerowanym
Darował; a Około godziny 3ciey ruszyłsię do Nowogrodka.
i Około 6. pod miasto się zbliżył Zawsze Zdrowy y wesoły. Około
4 (?) mili od Nowogrodka, leży wieś nazwana Bryczanka w Posse-
syi JP. Białopiotrowicza Pisarza Wyższego Litt. y Komissyi Skarbowey
-że stał tam tendy przypadał do miasta, Czekał gospodarz
z Całą familią na Gościńcu dla Uczynienia oświadczenia Pańskiey Poddańskiey
Uległości. Krol. Jmć Chcąc dać wyświadczyć dla Domu Dziedzi-
ca wstąpił tam razy, y oglądawszy Budowę praw-
dziwie wygodne, tudzież ogród, z którego był arcy piękny widok na góry

X Gospodarza, któremu tabakierę szacowną z portretem swoim ofiarował, potym

na Góry y na miasto w Perspektywie stojące wsiadł do Powozu przy udawaniu Gospodyni szybkiego Bardzo Żegarliwo. - Nowogrodzki na Górze wysokiey Ze Starym Zamczyskiem, jeszcze od Pogańskich Xiążąt Zbudowanym. Otaczają inne miasto inne góry, a między niemi góra Mendogowa tak nazwana od Króla Litt. Mendoga który tam od swoich Zabity, na przód Koronę Królewską potym Chrzest i Mogiłę znalazł widzeyącego między wąwozy Sa. witało Żydowstwo Liżyna nad Jezuitami po stro przy Bramie Celnej z Chorągwiami mając na Czele Lantwoyta który po mowie klucze do Króla oddał. Smutna to Ceremonia widzieć klucze od miasta gdzie nietylko muru y Bramy ale nawet y Dobrego Parkanu niemasz. wiechał N. P. do Kollegium Jezuickiego przez kilka Bram z Jedliny y mayu z kolumnami, przy Okrzykach Gminu y wielu Obywatelow z Okolic zebranych. Przed Kollegium. Witał N. Pa. Adm. Nowogrodzki z kilku Urzędnikami Woltwa tudzież wielu Obywatelami y zaprowadzony był do Pokoiow między Kollegium Jezuickiego Było to mieysce dosyć wygodne dla nas y dla Sa. Rektor tameczny X. Bauer Człowiek grzeczny y grzeczny Cały dom oczyścił y Lampami Oświecił N. P. będąc trochę zfatygowany y Chłodem wieczornym który miano więc Zas zemiał na Warszawskie Sztafetę od Pisywał wiele Listow Pożegnały po krotkiey rozmowie a przyszłego poszedł do swego Pokoju. około godziny 8. Illuminowane było Całe miasto to jest Ratusz wiele domow kilka Kościołow, Szkoła Żydowska, y Bramy owe z Jedliny Tryumfalne miasto Choc Ubogie, dało dowod wierności swojey y Radości z Przybycia Pańskiego, Gdy natalie Jakie mogło tylko ozdoby zdobytości wymyśli. Obchodzili że Illuminacyą na Wilno nakazanie Żydow odwiedziliśmy nawet ich Szkołę, Gdzie niewidzę między nami Sa. każdemu z nas po naiskie wesołe wiwaty wykrzykując odprowadzali do domow przy każdym Pochodniach; Cała noc Brzmiała wiwatami a niektórzy Obywatele nawet u siebie Kollacye y Bale sprawowali.

d. 24 7bra Przed wyiazdem swoim z Nowogrodka N. P. wezwał do siebie X. Rektora Szkoł wyżey wzmiankowanego, i onemu na rekomendacyą JW. Podkanclerzego, i dla zasługi tymi powinności urzędu swojego, Medal złoty Merentibus darował. potym wyszedł z Kollegium po rozdaniu między ubogich jałmużnie odwiedził Kościół, a zwiedziwszy udał się przez Miasto na oglądanie starego Zamku i Cerkwi Bazyliańskiey, na oddzielney od Miasta górze mostem drewnianym złączony stojących.

Dnia 25. 9bris Krol Jegomość wstawszy z rana, gdy iuż wszystko było goto-
wo do wyiazdu, zaprosiwszy do siebie Panią Morawską Pisarzową ofia-
rował iey swoy portret w Miniaturze. i dwor gospodarski Zegarkami obda-
rzył, potem pożegnawszy przytomnych wyiechał na popas do Żołudka.
Dobr Pana Tyzenhauza Starosty Pozolskiego o pół trzeciey mili od
Bielicy. Sniadanie było w Austeryi porządnie wymurowaney, bo się
Gospodarstwo we Dworze nie znaydowało. Przyiechaliśmy do Szczuczyna
dobrą drogą tak iak wszędy o samey trzeciey z południa: przed Miastem
spotkało N. Pana pospolstwo z Zydami a bliżey nieco Xięża Pijarowie
tameczni z Prowincyałem swoim Xiędzem Langa. Przyimowali Krola
Jegmsci we Dworze od Miasta, na staie oddalonym, Panowie Stypałkow-
ski pisarz Grodzki Lidzki, Aubarowicz Sędzia Grodzki, Kaminski podsta-
rosta Skinder Woyskowicz, Wilbigi Pan Kommissarz z Kosinskim Guber-
natorem nastąpił obiad, na ktory zaprosił N. Pan przytomnych urzęd-
nikow, lecz oni podziękowawszy Panu za łaskę do stołu assestowali,
po obiedzie odwiedzał N. Pan Ogrod, w ktorym ieszcze było wiele krza-
kow drzew Różowych kwiatami iak na Wiosnę osypanych, co iest
rzeczą osobliwszą, ile w chłodzey się iuż ku zimie porze do podziwienia:
spoczywał potem N. Pan w pokoiu swoim wygodnym gdzie miał bar-
dzo wygodny i spokoyny nocleg –

Dnia 26. 9bris Przed wyiazdem swoim do Kosciola Xięży Pijarow posłał
Krol Jegomsc trzydzieści czerwonych złotych do Klasztoru Panien Miło-
siernych, ktore tam dziewczęta ubogie przykładnie edukuią, a Panom
Stypałkowskiemu Sędziemu Grodzkiemu i Kirkuciowi krewnemu pana
Podstolego pierścionki kameryzowane darował: potym poszedł pieszo
do Kosciola na Mszą, spotkali u drzwi Kościelnych przy biciu we dzwo-
ny Xięża Pijarowie ubrani w komże ze świecami, a Xiądz Prowin-
cyał w kapie: Mszą miał Xiądz Ostrzeka syn niegdyś Refferendarza
Litewskiego: ponmszy zaś miał mowę do Krola Jegomości Xiądz Prowin-
cyał, potem nabożeństwie odwiedziwszy Krol Jegmsc kaplicę gdzie są
złożone ciała Państwa Scypionow Marszałkow Nadwornych Litew.
pożegnał asystuiących sobie obywatelow i wyiechał w pół do 10tey
do Skidla na obiad, sniadanie było w Kamionce w Austeryi
Dobr Pana Podskarbiego nadwornego litew. gdzie pożegnali N. Pana

obywa-

Obywatele powiatu Lidzkiego, konno do Granic powiatowych assystuią ce. Tamże witał N. Pana Pan Politalski Prezes Ziemski Grodzieński którému Król Jegomość oświadczył ukontentowanie z usług Syna Jego, i obiecał mimo iadąc dom Jego w Milewiczach odwiedzić: iakoż wyie chawszy z Kamionki zajechał do Dworu Jego i z kwadrans tam zabawił z wielkim gospodarza ukontentowaniem —

O wpół do drugiej przybyliśmy do Skidla i zajechaliśmy do dworu gubernatorskiego, przyiął N. Pana Xiążę Podskarbi W. Lit. tego dnia z Grodna przybyły: niedługo dano obiad, a po obiedzie przyjechali J.m Deputaci Trybunału W. X. L. z Marszałkiem swoim panem Elskim, dla złożenia N. Panu winnej rekognicyi: potem panowie Wolmer Marszałek Grodzieński i Boufał Łowczy nadworny Litew. s temi N. Pan zabawiwszy się udał się do swego pokoju, a dwór do swoich udał się kwater we dworze i Miasteczku przeznaczonych —

Dnia 27.go 7bris Wyiechał N. Pan ze Skidla około dziewiątey wziąwszy z sobą do Landary Xięcia Podskarbiego W. Lit.; o pół mili od Grodna zaczęły dawać odgłos Armaty, o zbliżeniu się N. Pana, zajeżdżali temczasem drogę różne Assystencye J.W. Pan Kasztelan Podlaski Marszałek Dworu, z dworem królewskim, potem inni Panowie. Officerowie dalej stali uszykowani Ułani Królewscy, po nich Regiment konnej gwardyi W. X. L. nakoniec pułk przedniej straży Goryczy ci wszyscy powitawszy Monarchę iechali przodem, czyniąc długi szereg eskorty aż ku Miastu o ćwierć mili spotkał N. Pana powiat Grodzieński na koniach mając na czele Pana Marszałka swego, który imieniem powiatu Pana Miłościwego witał. Przed samem zaś Miastem witany był Król Jegomość od Magistratu i Kahału Żydowskiego —

Wiechał N. Pan do Grodna kwadrans na pierwszą, i udał się do Zamku, gdzie przy wschodach przyjęty był od całego zgromadzonego Państwa a przywitany od Pana Marszałka W. Lit. wprowadzony został do swoich apartamentów —

Koniec.

swojego, ...
między ubogich jałmużnie odwiedził Kościół, a z kościoła udał się przez Miasto na oględ niestarego Zamku i Cerkwi Bazyliańskiej, nad odnogą od Miasta gdzie mostem drewnianym zwierzchowny stojących.